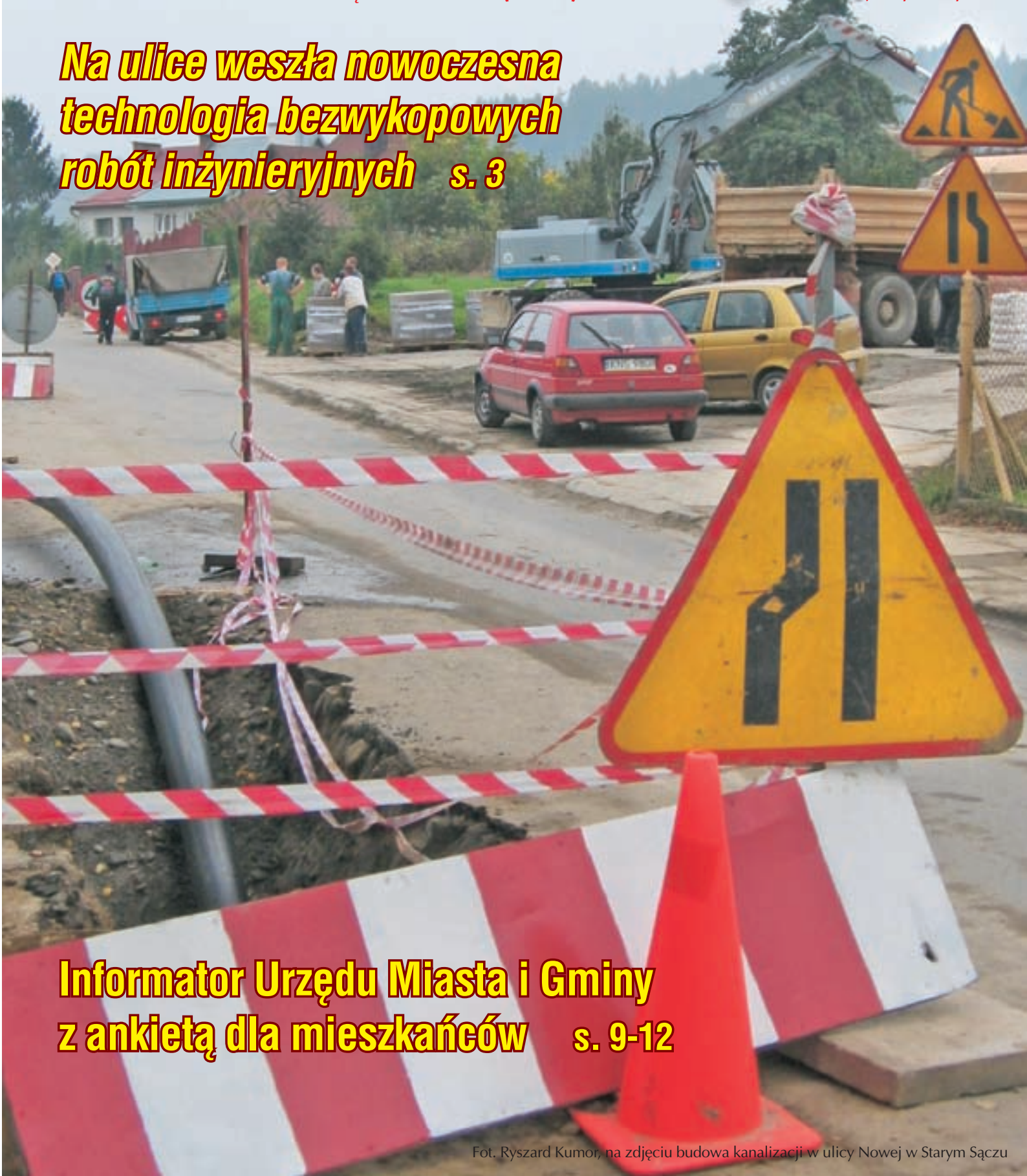




KURIER STAROSĄDECKI

STARY SĄCZ • NR 158-159 (ROK 15) • LISTOPAD 2005 • ISSN 1508-9290 • 2,00ZŁ /VAT 7%/

***Na ulice weszła nowoczesna
technologia bezwykopowych
robót inżynierskich s. 3***



***Informator Urzędu Miasta i Gminy
z ankietą dla mieszkańców s. 9-12***

39. sesja Rady Miejskiej

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej w Starym Sączu 24 października br. rozpoczęło sprawozdanie burmistrza Mariana Cyconia. W prezentacji komputerowej (omawianej przez kierowników referatów) zawarto m.in. informację RZGW o postępie prac przygotowawczych do usuwania skutków powodzi z lat poprzednich na potokach: Przysietnickim, Korzeczkowskim i rzece Poprad w Barcicach, na potoku Jaworzynka w Skrudzinie, potoku Grabowiec i Bogusławiec oraz w Popowicach.

Radni zobaczyli tabele obrazujące realizację budżetu gminy w I półroczu br. oraz zostali poinformowani o pozytywnej opinii Izby Obrachunkowej w Krakowie (z 20 września br.) z przebiegu wykonania budżetu.

W sprawozdaniu zawarto też informację o podjętym przez Urząd remoncie (z dostosowaniem dla osób niepełnosprawnych) sanitariatów na terenie klasztoru Klarysek. Koszt ogólny inwestycji wynosi 78 tys. zł, w tym 35 tys. zł zabezpiecza PFRON. Prace rozbiórkowe przy przebudowie wykonują bezrobotni w ramach robót publicznych.

W dalszej części sprawozdania była informacja o budowie obejścia drogowego Starego i Nowego Sącza wraz z budową mostu. W ramach tego przedsięwzięcia wykonano już m.in. projekt techniczny i złożono wniosek o pozwolenie na budowę i wyłączenie gruntów z produkcji leśnej oraz wniosek o dofinansowanie w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Rozstrzygnięcie powinno zapaść do końca roku. Obecnie trwają prace związane z wykupem gruntów.

Przedstawiona została także informacja o projekcie kanalizacji Nowego Sącza wraz z gminami ościennymi, w tym Starego Sącza. Projekt uzyskał już pozytywne stanowisko NFOŚiGW i oczekuje na dalsze decyzje.

Burmistrz poinformował też o wystąpieniu do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - Oddział w Krakowie w sprawie zainstalowania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu drogi krajowej z drogą powiatową w centrum Barcic. Do 10 listopada br. wykonane będą pomiary ruchu kołowego i pieszego oraz sprawdzenie widoczności, konieczne do analizy zasadności wybudowania tej sygnalizacji.

Kolejnym tematem było usuwanie skutków powodzi na drogach gminnych. W ramach promesy MSWiA z 2 września br. uwzględnione zostały następujące prace: odbudowa drogi gminnej „Do Majdów” w Moszczenicy Niżnej (koszt całkowity 63.713,37 zł, w tym dotacja MSWiA 50.970,00 zł, udział własny gminy 12.743,37 zł), odbudowa drogi gminnej „Zapole k/Radomskiego” w Przysietnicy (47.932,07 zł - 38.345,00 zł - 9.587,07 zł), odbudowa drogi gminnej „Do Jurczaków” w Przysietnicy (55.246,93 zł - 44.197,00 zł - 11.049,93 zł), odbudowa drogi gminnej „Na Wilkówkę” w Gaboniu (41.039,73 zł - 32.831,00 zł - 8.208,73 zł), odbudowa drogi gminnej „Na Przychód” w Gaboniu (52.689,64 zł - 42.151,00 zł - 10.538,64 zł), odbudowa drogi gminnej „Na Poprad” w Popowicach (51.127,15 zł - 40.901,00 zł - 10.226,15 zł).

Następnym punktem informacji była koncepcja rewaloryzacji miasta oraz projekt zagospodarowania stawów pod względem rekreacyjno - gastronomicznym oraz hodowli ryb. Ten projekt zakłada wykup od prywatnych właścicieli 2,5 ha gruntu znajdującego się obecnie pod wodą.

Burmistrz zapoznał również radnych z ostatnio ogłoszonymi przetargami, które dotyczą: „Przebudowy dachu w budynku administracyjnym MPKGK w Starym Sączu”, „Świadczenia usług komunalnych na terenie Miasta i Gminy Stary Sącz - utrzymanie czystości, wywożenie nieczystości stałych, odśnieżanie” oraz poinformował, że Wojewoda Małopolski zatwierdził projekt

budowlany i udzielił pozwolenia na budowę kanalizacji sanitarnej w Barcicach Dolnych.

Dalsza informacja dotyczyła zgłoszonego do ZPORR wniosku „Przebudowa Średniowiecznego Rynku w Starym Sączu”, który w ocenie merytoryczno - technicznej Panelu Ekspertów uzyskał 94,64% pkt. i zostanie teraz przekazany na posiedzenie Regionalnego Komitetu Sterującego, który będzie ustalał listę rankingową. Natomiast wniosek pn. „Koncepcja ochrony przeciwpowodziowej dolin Popradu i Dunajca” (pozytywnie rozpatrzony w słowackiej Żylinie) będzie dofinansowany przez INTERREG (51.900 zł) i budżet państwa (6.920 zł). Wkład własny gminy do tego projektu wyniesie 10.380 zł. Kolejny wniosek gminy o dofinansowanie ze środków EFRR Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG Polska - Republika Słowacka pn. „Restauracja parku miejskiego w Starym Sączu - miejsca spotkań przyjaciół” na wartość ok. 216 tys. zł (55% kosztów kwalifikowalnych) będzie rozpatrywany w lutym 2006 r. Obok tego trwają prace nad wnioskami dotyczącymi świetlic wiejskich na bazie remiz OSP w Barcicach i Gaboniu.

W trakcie sesji radni uchwalili m.in.: tryb udzielania i rozliczania dotacji z budżetu gminy dla niepublicznych przedszkoli oraz szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych; połączenie Szkoły Podstawowej w Barcicach i Gimnazjum w Barcicach w Zespół Szkół; liczbę licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką w przyszłym roku; sprzedaż budynku po szkole filialnej w Gaboniu - Opalana; program współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, a także jednogłośnie upoważnili Burmistrza do zaciągnięcia pożyczki z NFOŚiGW do kwoty 835 tys. zł na budowę kanalizacji w Starym Sączu (przy uzyskaniu tzw. efektu ekologicznego pożyczka może być umorzona do 50% wartości).

Podczas sesji powróciła sprawa nieruchomości gminnej w Myślicu n/Popradem. Unieważniona została uchwała Rady w sprawie udostępnienia tego terenu dla WSZ w Nowym Sączu. Nieruchomość ma nieuregulowany status prawny i w związku z tym gmina nie może w pełni nim dysponować. W tej sprawie toczy się postępowanie sądowe ze spółką działającą na tym terenie.

W zapytaniach sołtysów i przewodniczących osiedli oraz interpelacjach i zapytaniach radnych zwracano uwagę na niedrożne przepusty pod drogami, zanieczyszczoną wodę z wodociągu w Gaboniu, niezabezpieczony most w Przysietnicy, brak odpowiedniego oznakowania dróg, konieczność uporządkowania terenu i dojścia do „Góry Miejskiej”, przyłączenie osiedla Kamieniec w Popowicach do planowanej sieci kanalizacyjnej, niebezpieczny zjazd na drogę do Przysietnicy z drogi przebiegającej przez Barcice, zniszczony most w Gołkowicach, brak odwodnienia ulicy Radosnej oraz dalszą modernizację i budowę dróg gminnych. Gremialnie zauważono jednak znaczny zakres i postęp robót na terenie miasta oraz „nieinwazyjne” zakładanie kanalizacji.

W odpowiedzi, burmistrz Marian Cycoń, jakby przewidując te wystąpienia przedstawił obszerną tabelę z całą gamą większych i mniejszych zadań inwestycyjnych, które zostały już zaplanowane do realizacji. Obejmują one przedstawione problemy i zagadnienia. Jednocześnie kategorycznie zastrzegł, że wszelkie inwestycje muszą być poprzedzone uregulowaniem stanu prawnego.

Na zakończenie obrad burmistrz podzielił się z radnymi wizją podstrefy ekonomicznej w obszarze ujścia Popradu do Dunajca, na terenie Starego i Nowego Sącza. Ten projekt byłby dla gminy szansą na poważne inwestycje i lokalizację zakładów tworzących miejsca pracy.

WIEŚCI Z MAGISTRATU

MODERNIZACJA PARKU MIEJSKIEGO

Ruszyły pełną parą prace przy budowie parku miejskiego przy ulicy Staszica. Do końca listopada br. powstaną nowe alejki oraz dokonane zostaną nowe nasadzenia. Centralny punkt parku, jakim będzie fontanna, ma zostać ukończony do końca kwietnia przyszłego roku. W planach przebudowy parku, obok alejek, ławek i małej architektury przewidziano także plac zabaw dla dzieci. Na realizację zadania Burmistrz pozyskał dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Wykonawcą obecnego etapu prac jest wyłoniona w drodze przetargu firma Park-M. JL

ZESPÓŁ SZKÓŁ W BARCICACH

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 24 września br. uchwaliła, że od nowego roku szkolnego Szkoła Podstawowa oraz Gimnazjum w Barcicach zostaną połączone w Zespół Szkół. Radni nadali także Statut nowemu Zespołowi. Takie rozwiązanie pomoże stworzyć jedną społeczność szkolną złożoną z uczniów, nauczycieli i rodziców. Ma na celu również usprawnienie administracji budynkiem i otoczeniem szkoły. Zgodnie z Ustawą o Systemie Oświaty połączenie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zespół Szkół wymagało opinii rad pedagogicznych oraz zgody Kuratora Oświaty. Rada pedagogiczna Szkoły Podstawowej negatywnie zaopiniowała pomysł, natomiast pedagodzy z Gimnazjum przychyliili się do propozycji Burmistrza. Po wnikliwym zapoznaniu się z argumentami stron Małopolska Kurator Oświaty wyraziła zgodę na połączenie placówek. JL

PRZECIWDZIAŁAJĄC POWODZIOM

Dobre wiadomości dla mieszkańców naszej gminy, którzy notorycznie cierpią wskutek zalewania przez intensywne wody opadowe. Unia Europejska sfinansuje 75% kosztów opracowania Koncepcji Ochrony Przeciwpowodziowej dla Gminy Stary Sącz. Kolejne 10% na ten cel dorzuci budżet państwa. Przygotowany przez nasz Urząd projekt uzyskał grant w ramach programu współpracy przygranicznej INTERREG IIIA. Dokumentacja pozwoli w następnym okresie ubiegać się o środki na realizację opracowanej koncepcji. Dodajmy, że w bieżącym roku - po wielu latach zaniedbań - gmina udrożniła wiele potoków i rowów na terenie miasta i gminy, jak choćby na Lipiu, przy ulicy Węgierskiej i Jana Pawła II. Po interwencjach Burmistrza i mieszkańców Powiatowy Zarząd Dróg udrożnił również rowy odprowadzające wodę wzdłuż ulicy Węgierskiej. Na ukończeniu jest również przygotowanie dokumentacji kanalizacji opadowej w Cyganowicach. Mamy jednak świadomość, że rzeczywiste rozwiązanie tak dotkliwego dla wielu mieszkańców problemu wymaga szeregu zaplanowanych i kosztownych działań oraz współpracy administracji gminnej, kolejowej, powiatowej, zarządców dróg oraz właścicieli posesji. Opracowanie koncepcji stanowi punkt wyjścia do dalszych działań. JL

/Źródło: www.stary.sacz.pl/

Bezwykopowe roboty inżynierskie

Od września trwa zakładanie kanalizacji na ulicach – Nowej, Partyzantów i Radosnej. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierskiego „MACHNIK” w Mochnacze Wyżnej. Roboty prowadzone są równocześnie w kilku punktach miasta, gdzie można zobaczyć potężne maszyny i obsługujących je robotników. Mimo to trwa tam ruch uliczny; samochody jeżdżą tylko trochę wol-

niej, ponieważ trzeba omijać pracujące urządzenia. Mieszkańców miasta bardzo intryguje tajemnicza maszyna, która kopie kanały pod ziemią i wprowadza do nich rury, nie niszcząc nawierzchni ulic. To bardzo nowoczesna technologia wykonywania tego typu robót.

O bezwykopowej metodzie budowania kanalizacji w Starym Sączu opowiadają: kierownik robót – **Andrzej Hajduga** oraz operatorzy wiertnicy – **Sławomir Florian** i **Andrzej Krokowski**: „Metoda bezwykopowa polega na przewierceniu sterowanym gruntu. Stosuje się ją przy użyciu wiertnicy typu „Verner” D 24 x 40. Pierwszym etapem pracy jest wywiercenie otworu pilotażowego. Na samym przodzie wiertła, które je wykonuje, znajduje się monitorowana sonda, informująca operatora o spadku, kierunku i głębokości przewiercenia. Sondą steruje operator urządzenia wiertniczego. To bardzo precyzyjna praca, ponieważ przewiert musi być wykonany na określonej głębokości i w linii prostej. Przy użyciu wiertnicy, którą się posługujemy, można przesterować odcinek do 150 metrów. Po przesondowaniu takiego odcinka terenu, na miejsce pilota wpina się rozwiertak, który jest większy o 20% od średnicy prowadzonej za nim rury. Rurę przykręca się za rozwiertakiem. Urobek, który jest rozwiertany (rozdrobiona ziemia, piasek żwir) zostaje wyprowadzony na powierzchnię gruntu wzdłuż urządzeń wiertniczych pod ciśnieniem płuczki wiertniczej (woda i betonit).”

- A co dzieje się, kiedy natraficie np. na litą skałę? – pytam moich rozmówców.

- No cóż, życie nie zawsze jest proste, czasem zdarzają się w nim różne przeszkody – odpowiada sentencjonalnie Andrzej Hajduga. – Niekiedy zamiast wiertnicy trzeba się posługiwać koparką, a bywa i tak, że stosujemy „metodę kamienia łupanego” – robotnicy wchodzą do wykopu z narzędziami i mozolnie rozbijają skałę.

- Czy to z powodu „trudnego gruntu” przed tamtym domem pracuje koparka?

- Nie, - zaprzecza kierownik robót – tam wykonuje się wykop punktowy, w celu założenia studzienki kanalizacyjnej.

Dowiaduję się jeszcze, że operatorami wiertnic pracujących przy budowie kanalizacji muszą być bardzo doświadczeni specjaliści. – Zakładanie rur kanalizacyjnych metodą bezwykopową wymaga dużo większej precyzji, niż instalowanie tym samym sposobem kabli telefonicznych, czy rur wodociągowych. Nasi pracownicy są specjalistami wysokiej klasy – mówi z uznaniem o kolegach pan Hajduga.

Prace przy budowie kanalizacji w Starym Sączu przebiegają szybko i sprawnie. Kierownik robót jest świetnym organizatorem.

D. Sułkowska



Fot. R. Kurnor

Wyniki wyborów dają do myślenia



Pomimo bardzo dobrego wyniku w naszym regionie nie udało się Panu uzyskać mandatu senatorskiego.

- Niestety czas pokazał, że w wyborach do Senatu ludzie nie głosowali na konkretne osoby. Okazało się, że nawet przy ordynacji większościowej głosowano partyjnie. Mamy więc Senat, który jest odzwierciedleniem układu sił w Sejmie.

Ma Pan ugruntowaną pozycję w środowisku, m.in. zdecydowanie wygrane wybory bezpośrednie na burmistrza. Czego Pan szuka w wielkiej polityce?

- Na całym świecie politycy biorą się z działalności samorządowej. Swoje ogromne doświadczenie w tym zakresie chciałem wykorzystać w parlamencie, pokazać jeszcze raz, że pracę i karierę zawodową na każdym szczeblu administracji trzeba traktować jako służbę ludziom. Wyborcy postawili na szyldy partyjne, bo tak jest łatwiej. Aby głosować na konkretne osoby trzeba interesować się życiem publicznym, polityką. A ludziom nie bardzo się chce, mają na głowie inne zajęcia i wiele własnych problemów. Pokazała to również bardzo kiepska frekwencja w wyborach.

Polityka to walka sił partyjnych.

- Owszem, ale liczą się przede wszystkim ludzie. Świadczy o tym także mój wynik. Jako kandydat niezależny uzyskałem bardzo dużo głosów. W powiecie nowosądeckim głosowało na mnie ponad 15 tys. ludzi, a w Starym Sączu, Rytrze, Piwnicznej grubo ponad 50% wyborców. W Nowym Sączu zdobyłem ponad 7 tys. głosów. Ludzie, którzy mnie znają wiedzieli, że byłem kandydatem najlepszym - jednym z nielicznych, za którym stały czyny i doświadczenie w działalności samorządowej.

Próba zdobycia niezależnego mandatu okazała się w tych wyborach niezwykle trudna.

- To prawda, ale ja taki jestem. Tajemnicą moich sukcesów jest to, że nie marnuję czasu na partyjne rozgrywki. Ludzie rozliczają mnie za pracę na rzecz środowiska. Tylko to się liczy. A poza tym popierały moją kandydaturę różne samorządy, w tym przedstawiciele samorządów terytorialnych, którzy uważali, że Senat powinien nie tylko strzec prawa, ale także reprezentować samorząd lokalny w parlamencie.

Senat głównie rozpatruje uchwalone przez Sejm ustawy. Czy niedobrze się stało, że z naszego okręgu zasiadzie w ławach senackich po jednym przedstawicielu z dwóch zwycięskich partii?

- Wkrótce zobaczymy. Moim zdaniem, Senat w przeciwieństwie do Sejmu powinien być izbą o indywidualnym charakterze, w której zasiadają politycy sprawdzeni - pragmatyczni i rozsądni, zwłaszcza przedstawiciele samorządów, praktycy którzy najlepiej znają skutki kulawego usta-

wodawstwa. Mimo to szczerze gratuluję mandatu senatorskiego panu Kogutowi i panu Adamczykowi. Gratuluję też wszystkim posłom z naszego okręgu, w tym posłowi z naszej gminy panu Edwardowi Ciągło. Jestem przekonany, że będą sprawować swoje mandaty w najlepiej rozumianym interesie naszego regionu i wszystkich jego mieszkańców. Mam nadzieję, że dopilnują, aby gmin nie obciążano coraz nowymi zadaniami, na które nie ma pieniędzy. Oczekuję od nich stałej i efektywnej współpracy z samorządami lokalnymi. Osobiście - jako burmistrz Starego Sącza - taką kooperację deklaruje.

Warto było poświęcić cenny czas na kampanię?

- Warto, ponieważ zdobyłem kolejne doświadczenie. Od lat, w wielu miejscach, z powodzeniem walczę ze spychaniem naszych ziem na margines życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego - tylko dlatego zdecydowałem się startować w tych wyborach. Gmina zupełnie na tym nie ucierpiała. Przy okazji serdecznie dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali. Dziękuję również za wspaniałą i spontaniczną pomoc w kampanii wyborczej. Wyniki wyborów dają do myślenia i nasuwają wiele wniosków, zapewniam jednak, że zobowiązania z kampanii są nadal aktualne. Będę je teraz próbował realizować jako współprzewodniczący Konwentu Wójtów i Burmistrzów Ziemi Sądeckiej. Oczywiście w dalszym ciągu na pierwszym miejscu pozostaje troska o miasto i gminę Stary Sącz, które bez względu na relacje polityczne muszą się skutecznie rozwijać. Mam na myśli już realizowane oraz projektowane inwestycje, niezbędne dla poprawy jakości życia mieszkańców miasta i wsi.

Z burmistrzem Marianem Cyconiem rozmawiał Ryszard Kumor

III KONGRES MIAST POLSKICH

W dniach 6 - 7 października br. odbył się w Krakowie III Kongres Miast Polskich, który zastąpił dotychczasowe jesienne obrady Zgromadzenia Ogólnego Związku.

- *Po zmianie formuły, debaty odbywały w znacznie poszerzonym składzie - mówi burmistrz Marian Cycoń. - Nie tylko w gronie delegatów, ale także członków komisji roboczych związku i ekspertów. Obrady plenarne otwierali prof. Z. Ziobrowski i A. Kowalewski. Tematem wiodącym była polityka miejska w Polsce. W zespołach roboczych dyskutowano o gospodarce przestrzeni miejską (w tym rewitalizacji obszarów zdegradowanych), gospodarowaniu majątkiem komunalnym oraz finansowaniu rozwoju obszarów miejskich. W drugim dniu Kongresu w Międzynarodowym Centrum Kultury odbyło się spotkanie miast i gmin - z udziałem księdza abpa Stanisława Dziwisza - które nadały Janowi Pawłowi II honorowe obywatelstwo. Omawiano sposoby realizacji sygnalizowanych podczas spotkań oplatkowych u Prymasa pomysłów nadania grupie miast i gmin papieskich bardziej zorganizowanej formuły, na przykład w oparciu o przyszłe centrum myśli społecznej Jana Pawła II, które ma powstać w Krakowie - Łagiewnikach przy współudziale miasta Krakowa. W toku obrad opracowany został projekt Deklaracji Współdziałania Miast Papieskich. Uroczystym akcentem Kongresu - z okazji 15-lecia samorządu terytorialnego - było uhonorowanie statuetkami Związku prezydentów i burmistrzów miast członkowskich, którzy sprawują swoją funkcję już IV kadencję.*

Opr. RK

Danuta Sułkowska



XVIII. Rok w klasztorze

O mawiania klasztorowego roku nie rozpocznę - jak można by się było spodziewać - od stycznia, lecz od pierwszej niedzieli Adwentu, która przypada pod koniec listopada lub na początku grudnia i rozpoczyna rok liturgiczny w Kościele Katolickim.

„Dzisiejszym świeckim chrześcijanom, nawet tym normalnie praktykującym, trudno jest wyobrazić sobie rolę roku liturgicznego w życiu wspólnoty zakonnej. Dla nich zaznacza się on w niedzielę barwą szat i doborem czytań, poza tym rekolekcjami w Wielkim Poście i poszukiwaniem po sklepach tradycyjnych potraw na największe święta. Dla mniszek natomiast jest jak oddech, którego rytm kształtuje całe życie.”¹

Aby zatem życie zgromadzenia zakonnego stało się dla nas, ludzi świeckich, choć trochę bliższe, abyśmy uświadomili sobie, co w nim najistotniejsze i może spróbowali wyobrazić, musimy prześledzić dwanaście konwenckich miesięcy zgodnie z rytmem roku liturgicznego.

Dzieli się on na kilka części, czyli okresów liturgicznych; są to kolejno: Okres Adwentu, Okres Bożego Narodzenia, Okres Zwykły, Okres Wielkiego Postu, Okres Wielkanocny i powtórnie Okres Zwykły.

W każdym z tych okresów przypadają typowe dla nich święta i uroczystości, a z niektórymi związane są dawne, bardzo piękne i symboliczne, zwyczaje i obrzędy. Większość z nich ma wielowiekową tradycję. Poszczególne okresy liturgiczne znacznie różnią się Liturgią Godzin (modlitwy brewiarzowe) – inne są hymny, antyfony, wezwania, modlitwy i czytania. Siostry bardzo głęboko – duchowo i modlitewnie - przeżywają najważniejsze wydarzenia opisane w Ewangelii, nieustannie rozważają ewangeliczne zasady, nakazy moralne i przesłania. Żyją nimi i starają się żyć według nich na co dzień.

W Okresie Adwentu, który jest czasem oczekiwania i przygotowania się do Bożego Narodzenia, przypada kilka ważnych uroczystości. W dniu 8 grudnia obchodzone jest święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny - Patronki i Królowej Zakonu Serafickiego, w dwa dni później rocznica pogrzebu Bolesława Wstydlwego, 16 grudnia rozpoczyna się nowenna do Dzieciątka Jezus. W następnym dniu Nieszpory mają szczególnie uroczysty charakter. Podczas nich siostry śpiewają antyfonę „O Sapientia”, jedną z tzw. antyfon „wielkich”. W dawnych wiekach od tych Nieszporów rozpoczął się w klasztorze ceremoniał „Sapiencji”. Został on opisany w jednym z wcześniejszych rozdziałów.

Bardzo uroczystym dniem jest dla wspólnoty Wigilia Bożego Narodzenia. Ma ona charakter nie tylko religijny, lecz także rodzinny.

Przy tej okazji warto wspomnieć o innym grudniowym dniu, który również ma radosny, rodzinny nastrój. To popularne „mikołajki”, które też mają podłoże religijne, a klaryskom są szczególnie bliskie, ponieważ św. Kinga bardzo czciła św.

Mikołaja. Matka ksieni przygotowuje na 6 grudnia upominki dla wszystkich sióstr, również poszczególne mniszki starają się czymś nawzajem obdarować. Rankiem można więc znaleźć pod poduszką sympatyczną, najczęściej własnoręcznie wykonaną niespodziankę. Upominkami są też żartobliwe sentencje i wierszyki, które układają utalentowane siostry. Mniszki losują karteczki z tymi tekstami i podczas ich czytania dużo jest radości i śmiechu, gdyż z reguły bardzo pasują do osoby, która w przypadkowy sposób została danym utworem obdarowana. Gdy sprzyja aura, zajeżdża saniami „święty Mikołaj”. Jak widać, rodzina zakonna lubi się bawić, a jej członkinie starają się okazywać sobie wzajemnie miłość i przywiązanie, podobnie jak to jest w innych, dobrych rodzinach.

Powróćmy jednak do Wigilii Bożego Narodzenia. Przed południem siostry odmawiają modlitwy pokutne, a także ubierają choinki i przystrajają świątecznie refektarz. O godz. 16.15 odprawiane są Nieszpory o Bożym Narodzeniu, po których wspólnota spotyka się w refektarzu (o godz. 17.00.). Przed wieczerzą wigilijną siostry modlą się i czytają fragment Ewangelii o Bożym narodzeniu oraz życzenia świąteczne od najważniejszych dla nich osób (za życia Ojca Świętego Jana Pawła II najpierw życzenia od Niego, potem od ks. Dziwisza, biskupów i od sióstr z siostrzanych domów zakonnych). Następnie Matka ksieni składa życzenia wszystkim siostronom, po czym każda mniszka podchodzi do niej z życzeniami i opłatkiem. Później następuje składanie sobie nawzajem życzeń i dzielenie się opłatkiem i wreszcie kolacja wigilijna. Wszystko to trwa niemal dwie godziny. O północy wspólnota uczestniczy w Pasterce odprawianej w „dolnym kościele” (siostry zgromadzone są w oratorium). Po nabożeństwie można już położyć się spać, ale większości sióstr nie spieszo do łóżek; śpiewają kolędy, rozmawiają, czytają listy (podczas Adwentu czyta się tylko szczególnie ważną korespondencję, reszta czeka do Świąt).

W czasie Świąt Bożego Narodzenia w domu zakonnym panuje szczególnie ciepła, serdeczna i radosna atmosfera. Tam są to też najbardziej rodzinne święta w roku. Wiele w tym czasie miłych chwil w klasztorze, do takich należą spotkania w większej rozmównicy i wspólne śpiewanie kolęd. Po drugiej stronie kraty akompaniuje siostronom na akordeonie ksiądz kapelan. (Obecnie jest nim ks. Marek Tabor, który pięknie gra na kilku instrumentach.)

Z dawnych, ciekawych, mocno rozbudowanych, przypominających trochę teatr, obrzędów bożonarodzeniowych, przetrwało do naszych czasów niewiele. I tak 27 grudnia – na pamiątkę ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu - siostry przenoszą figurkę Dzieciątka Jezus z chóru do refektarza. Wieczorem śpiewają kolędy. W trzy dni później, po kolacji i kolędowaniu figurka wraca z powrotem do oratorium. Odbywa się to procesyjnie, czyli bardzo uroczystie – ze śpiewem i lampkami. W uroczystość Świętej Rodziny (święto ruchome) mniszki losują imiona współsióstr, za które będą się szczególnie modlić przez najbliższy rok.

Ostatni dzień roku kalendarzowego jest dniem skupienia i refleksji. Odprawiana jest Msza św. dziękczynno – błagalna i odbywa się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. W nocy, gdy brama jest już od dawna zamknięta na wszystkie spusty i klasztor zdaje się uspiiony, (podczas gdy wokół strzelają korki z szampa i sztuczne ognie), celebrowana jest Msza św. w chórze zakonnym – tym szczególnym miejscu wspólnej modlitwy. Tak żegnają klaryski stary rok i rozpoczynają nowy.

Pierwszego stycznia przypada uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. To znowu bardzo radosne święto. W tym dniu



siostry składają życzenia Matce ksieni. Ważną datą jest 3 stycznia – to święto Imienia Jezus. W przeddzień Trzech Królów w klasztorze odbywa się losowanie Świętych Patronów na bieżący rok. Czy to dlatego, aby w miarę równo obdzielić czcią Świętych Pańskich, a może by nie obciążać ogromną obfitością prośb ciągle tych samych patronów? W samo święto Objawienia Pańskiego poświęcone zostają: kreda, kadzidło oraz cele klasztorne.

W najbliższą niedzielę (Święto Chrztu Pańskiego) kończy się w liturgii Okres Bożego Narodzenia, a zaczyna Okres Zwykły, który trwa do wtorku przed Środą Popielcową.

Od 1977 roku w Święto Ofiarowania Pańskiego (dawniej Matki Bożej Gromnicznej), które przypada 2 lutego, obchodzony jest ustanowiony przez papieża Jana Pawła II Świątów Dzień Życia Konsekwowanego. W dniu tym siostry odnawiają śluby zakonne i dziękują Bogu za dar powołania i życia konsekrowanego. Liturgia Godzin jest śpiewana, co podkreśla wyjątkowy charakter tego dnia.

Siostry odnawiają śluby w inne jeszcze, ważne w ich życiu zakonnym dni, np. 18 marca – na pamiątkę ślubów św. Klary i 16 kwietnia, bowiem ten dzień upamiętnia śluby św. Franciszka, a także 29 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego.

W okresie Wielkiego Postu więcej w klasztorze modlitwy, postu i milczenia. Obowiązuje post ściśły w Środę Popielcową, wszystkie piątki i soboty. W niedziele siostry uczestniczą w nabożeństwie Gorzkich Żali, w piątki częściej modlą się wspólnotowo pod krzyżem w kapitulniku.

W Niedzielę Palmową, od której zaczyna się Wielki Tydzień, odmawiają przed figurą Pana Jezusa jadącego na osiołku litanię do Najświętszego Imienia Jezus, po której śpiewają 5 razy „Któryś za nas cierpiał rany”. Nabożeństwu przewodniczy najmłodsza siostra. W dawnych wiekach z figurą tą wiązały się obrzędy, będące rodzajem inscenizacji uroczystego przybycia Pana Jezusa do Jerozolimy.



Ołtarz w oratorium podczas adoracji Najświętszego Sakramentu w okresie Bożego Narodzenia (fot. arch. klasztorne)

W Wielki Czwartek rozpoczyna się Triduum Paschalne. Podczas jego trwania, program klasztornego dnia ulega zmianie. Trochę inaczej przebiegają modlitwy brewiarzowe. Hebdomadorka² nie intonuje antyfon i nie śpiewa modlitw. Podczas Godzin mniejszych (Tercja, Seksta, Nona) siostry nie śpiewają i nie zapalają świec. Śpiewa się tylko hymny i psalmy przepisane na Godzinę czytań i Jutrznie. Recytacje wykonywane są wolniej i na niższym tonie niż zwykle.

W samo południe w Wielki Czwartek siostry gromadzą się w refektarzu, gdzie odczytany zostaje ewangeliczny opis Ostatniej Wieczery. Podczas obiadu przy stole usługują – ksieni i wikaria. Na zakończenie posiłku podają ciastka i słodkie opłatki. O godz. 16.15 odprawiana jest w chórze zakonnym Msza św. Wieczery Pańskiej, po której następuje przeniesienie Pana Jezusa do Ciemnicy (w kaplicy Loretańskiej), po czym rozpoczyna się adoracja. Od tej chwili nie używa się w klasztorze dzwonka zwołującego mniszki na modlitwy i inne zajęcia. Zamiast niego rozbrzmiewa klekot drewnianej kołatki, którą posługuje się najmłodsza siostra, przeważnie postulantka lub nowicjuszka.

Takie samo nabożeństwo (wraz z towarzyszącymi mu obrzędami) odprawiane jest później dla wiernych w „dolnym kościele”. Podczas śpiewu „Chwała na wysokości Bogu” siostry dzwonią w sygnaturkę (tak samo w sobotę).

W Wielki Piątek cała wspólnota uczestniczy w Drodze Krzyżowej odprawianej w chórze zakonnym pod przewodnictwem ks. kapelana, lub w tej, która odbywa się w kościele - z udziałem wiernych (siostry przebywają w oratorium). O godz. 14.15 śpiewają w kapitulniku pod Krzyżem pieśni o Męce Pańskiej i odmawiają nowennę do Miłosierdzia Bożego oraz inne modlitwy - z podniesionymi rękami. Następnie przechodzą do chóru zakonnego (godz. 15.00), gdzie odprawiana jest Liturgia Męki Pańskiej. Pasję czyta ks. kapelan i dwie zakonnice. Takie samo nabożeństwo, połączone z przeniesieniem Pana Jezusa do grobu, odprawiane jest później w kościele. Siostry łączą się z nim duchowo, ponieważ za klauzurą nie ma Grobu Pańskiego. W Wielki Piątek wystawione są w kapitulniku relikwie Krzyża Świętego, klaryski przyklękają, przechodząc przed Nimi.

W Wielką Sobotę, po obrzędach w kościele, celebrowana jest Liturgia Wigilii Paschalnej w klauzurze. Odbywa się poświęcenie ognia i Paschału (w wirydarzu), skąd później wyrusza procesja do chóru zakonnego, gdzie sprawowana jest Liturgia Słowa i Liturgia Eucharystii.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego jest najważniejszym świętem w roku. W klasztorze panuje uroczysty, podniosły i radosny nastrój. Podobnie jest w Poniedziałek Wielkanocny. Ważność święta podkreślana jest m.in. w ten sposób, że wszystkie Godziny liturgiczne są śpiewane. Podczas procesji rezurekcyjnej odzywają się radośnie wszystkie, milczące od trzech dni dzwony i dzwonki.

Od Niedzieli Wielkanocnej do uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, podczas wspólnotowego nawiedzenia Najświętszego Sakramentu w oratorium, siostry odmawiają modlitwy dziękczynne za Dar Odkupienia.

Niedziela Miłosierdzia Bożego (II Niedziela Wielkanocna) nazywana jest „Białą”. Właśnie wtedy siostry nowicjuszki, (nosząc one, jak pamiętamy, białe welony) występują po raz pierwszy jako kantorki. Jest to dla tych młodych zakonnice bardzo ważny i zapewne trochę napawający treścią, ale też przynoszący wiele radości dzień. Rozpoczynają przecież śpiewy brewiarzowe, czyli przewodniczą modlitwom całej wspólnoty.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego wspólnotowe nawiedzenie Najświętszego Sakramentu w oratorium ma bardzo podniosły charakter. Odmawiane są i śpiewane piękne modli-

twy i pieśni. Cztery kantorki ubrane w płaszcze zakonne śpiewają 3 razy antyfonę „Ascendo ad Patrem” („Wstępuję do Ojca mego”) – za każdym razem o pół tonu wyżej.

W Okresie Wielkanocnym bardzo uroczyste obchodzą też klaryski Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, którą poprzedza nowenna.

Nie sposób wyliczyć wszystkich świąt i uroczystości w ciągu roku. Wspomnę więc jeszcze tylko te ważniejsze oraz takie, z którymi w klasztorze związane są ciekawe obrzędy lub uroczyste, a nieznane osobom świeckim akcenty.

W dniu 4 marca siostry świętują urodziny św. Kingi. W oratorium rozbrzmiewa dziękczynne „Te Deum” i pieśni ku czci Fundatorki klasztoru, po czym następuje ucałowanie Jej relikwii.

24 marca jest kwartalnym dniem pokuty. Klaryski modlą się w ważnych intencjach świata, za Ojczyznę, Ojca Świętego, kapłanów i osoby konsekrowane. Odprawiana jest Msza św. w tych intencjach, odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu. Przez całą dobę mniszki odmawiają różaniec (po godzinie, na zmianę). Obowiązuje post ścisły i milczenie. Takie same dni pokuty przypadają też 24 czerwca i 24 września.

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca) jest Dniem Świętości Życia. Zgromadzenie modli się za dzieci nienarodzone oraz o nawrócenie ludzi szerzących cywilizację śmierci.

Maj jest miesiącem poświęconym Matce Bożej, stąd więcej w nim nabożeństw ku Jej czci. Jednym z nich są codzienne, poranne modlitwy całej wspólnoty w kaplicy Loretańskiej.

Od niedawna szczególnym dniem jest 16 czerwca, gdyż wtedy przypada rocznica kanonizacji św. Kingi. Jeśli nie wypada akurat niedziela, w kaplicy odprawiana jest Msza św. wotywna według formularza kanonizacyjnego.

Lipiec to miesiąc Świętej Kingi. Główna uroczystość przypada w niedzielę po 24 dniu tego miesiąca. Klaryski przygotowują się do niego bardzo sumiennie. Odprawiają indywidualnie godzinki ku Jej czci oraz nowennę (z udziałem wiernych). Od 17 lipca podczas obiadu i kolacji siostry czytają życiorys Świętej Matki, 22.07 przed obiadem – Jej testament, a następnego dnia opowieści o cudach i łaskach otrzymanych przez ludzi za Jej sprawą. 24 lipca na ołtarzu połowym odprawiana jest uroczysta suma, której przewodniczy biskup tarnowski; koncelebrują neoprezbiterzy, którzy otrzymują tu dokumenty posłania do parafii (aplikaty). Po nabożeństwie wchodzi do klauzury, aby pobłogosławić siostry. Jest to bardzo radosne, ale też pracowite święto, bo trzeba przyjąć jak najlepiej znakomitych gości i przygotować wszystko na przybycie pielgrzymów. W tym uroczystym dniu milczenie zostaje rozwiązane.

W sierpniu przypada uroczystość ku czci św. Klary – założycielki II Zakonu franciszkańskiego. Poprzedzane jest ono nowenną odprawianą w chórze i triduum z udziałem wiernych. W przeddzień święta (10.08) siostry czytają testament swej Świętej Matki oraz śpiewają poświęcone Jej pieśni. W samo święto liturgia jest szczególnie uroczysta, dzień ten jest wolny od pracy - to, jak mówi matka wikaria, „*czas radości i swobodnej rozmowy*”. Z uroczystością św. Klary wiąże się bardzo stary zwyczaj, który przetrwał w Starym Sączu do naszych czasów. Oto jak opowiada o nim Matka Teresa: „*Tradycyjnie w tym dniu otrzymujemy od naszych dobroczyńców różne dary, tzw. >jałmużnę<. Z radością, szczególnie w tym dniu, spożywamy to, co ofiarowały hojne serca przyjaciół.*”^{*} Równie uroczyste (choć bez darów) obchodzą klaryski dzień 4 października, który jest poświęcony św. Franciszkowi z Asyżu.

Naliczyłam w ciągu roku jeszcze kilkadziesiąt wielkich i mniejszych świąt i uroczystości. Do najważniejszych zaliczają się: uroczystość Serca Pana Jezusa, uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, święto Podwyższenia Krzyża (17.09.). Dla klarysek ważnym dniem jest 12 września, kiedy to przypada wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi. W tym dniu wszystkie siostry (oprócz postulantek) obchodzą imieniny. Dlaczego? Otóż podczas obłóczyn każda mniszka otrzymuje imię zakonne, a właściwie dwa imiona, ponieważ pierwszym jest zawsze imię Maria. Są więc w zgromadzeniu: Maria Helena, Maria Edyta, Maria Salomea, Maria Joanna, Maria Małgorzata itd.

„Wszystkie Maryny mają imieniny” – żartują siostry składając sobie życzenia i częstując się łakociami 12 września. Na co dzień używa się tylko drugiego imienia zakonnego.

Spośród innych, ważnych świąt wspomnę jeszcze tylko jedno. Jest to uroczystość Wszystkich Świętych. Wspólnota modli się za zmarłych i „idzie na groby” swoich sióstr, jednak nie na cmentarz, gdzie znajduje się grobowiec klarysek, lecz tam, gdzie przez wieki starosądeckie mniszki były chowane. Jest to krypta pod kaplicą św. Kingi i miejsce obok niej.

Na zakończenie jeszcze parę informacji o rytmie miesiąca, gdyż w każdym występuje kilka stałych elementów. W pierwszej niedzielę, w chórze zakonnym odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu wystawionego w monstrancji oraz uroczyste nieszpory z konferencją ks. kapelana. Nie ma w tym dniu rekreacji. Od 1996 roku w pierwsze piątki odbywają się czuwania fatimskie, poprzedza ten dzień nowenna do Serca Jezusowego.

Klaryski prowadzą, jak same mówią, „życie ukryte”. Obowiązuje je klauzura, klasztor otaczają wysokie mury obronne. Nie mogą ciekawych ich życia ludzi „z zewnątrz” wpuścić za furtę. Pragną jednak, aby stało się im ono bliższe i by nie krążyły o nim dziwaczne mity. Wszyscy wiedzą, że zakonnice w klasztorach kontemplacyjnych dużo się modlą i pracują, ale jest to wiedza bardzo ogólna. Powyższa, szersza informacja na temat przebiegu niektórych uroczystości w konwencie, będzie, mam nadzieję, pomocna, w przybliżeniu ludziom świeckim życia starosądeckiej wspólnoty zakonnej.

c d n

¹ Małgorzata Borkowska OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII – XVIII wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 263.

² hebdomadorka (łac. *hebdomada* = tydzień) zakonnica przewodnicząca Liturgii Godzin w danym tygodniu.

* Cytat z tekstu (pisemna, niepublikowana, relacja dotycząca życia wspólnoty w czasach współczesnych) autorstwa Matki Teresy Izworskiej – wikarii w Klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu.



Tymienka z relikwiami św. Kingi (fot. arch. klasztorne)

NASI PARLAMENTARZYŚCI

/ Posłowie i senatorowie z okręgów nr 14 i 13 /

► W SEJMIE:

Edward Ciągło (Gołkowice Dolne) – LPR. Fizyk. Nauczyciel w Zespole Szkół Kolejowych w Nowym Sączu. Mieszka w Gołkowicach Dolnych, radny Sejmiku Województwa Małopolskiego bieżącej kadencji,

Andrzej Czerwiński (Nowy Sącz) – PO. Inżynier elektryk. Absolwent Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie. Pracował w Zakładzie Energetycznym w Nowym Sączu. Prowadził własną firmę. W latach 1994-2001 prezydent Nowego Sącza, poseł (2001-05),

Bronisław Dutka (Pisarzowa) – PSL. Inżynier rolnik. Absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie. Pracował w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Limanowej. Naczelnik miasta i gminy Limanowa (1989-90), burmistrz miasta i gminy Limanowa (1990-92), wójt gminy Limanowa (1992-2001), poseł (1991-93), (2001-05),

Andrzej Gut - Mostowy (Zakopane) – PO. Ekonomista. Ukończył Akademię Ekonomiczną w Krakowie. Przedsiębiorca, wiceprezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej, radny Małopolskiego Sejmiku Wojewódzkiego,

Arkadiusz Mularczyk (Nowy Sącz) – PiS. Adwokat. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Pracował m. in. w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Senatu,

Anna Paluch (Krościenko n/Dunajcem) – PiS. Pracownik samorządowy. Inżynier geodeta. Absolwentka AGH w Krakowie. Prowadziła własną firmę – biuro usług geodezyjnych i kartograficznych. Pracowała w Biurze Promocji Powiatu Nowotarskiego. Dyrektor Szkolnego Ośrodka Wypoczynkowego w Sromowcach Wyżnych. Radna Sejmiku Województwa Małopolskiego (2002-06),

Stanisława Okularczyk (Kraków) – PiS. Profesor ekonomii (Instytut Zootechniki w Krakowie, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie),

Edward Siarka (Podsarnie) – Pracownik samorządowy. Ukończył studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ i podyplomowe studia z dziedziny doradztwa europejskiego. Był nauczycielem historii w liceum w Rabce i dyrektorem szkoły podstawowej. Od 1998 roku wójt gminy Raba Wyżna. W latach 1998-2002 radny powiatu nowotarskiego,

Elżbieta Wiśniowska (Warszawa) – Samoobrona RP. Historyk filozofii. Absolwentka Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Ukończyła Podyplomowe Studium Administracji i Wydział Prawa i Administracji. Dyrektor Biura Klubu Parlamentarnego Samoobrona RP.

► W SENACIE:

Franciszek Adamczyk (Lipnica Wielka) – PO. Absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie i studiów podyplomowych z zakresu spraw publicznych Uniwersytetu Hartford w USA oraz w SGH w Warszawie. Konsul generalny i minister pełnomocny RP w Chicago (2001-05), poseł na Sejm (1997-2001), wójt gminy Lipnica Wielka (1991-2000),

Stanisław Kogut (Stóże) – PiS. Absolwent średniego Studium Zawodowego o profilu mechanicznym w Grybowie. Pracownik PKP. Przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. Wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Małopolskiego. Przewodniczący Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach.

(Red)

Poglądy, opinie, dygresje

REDAKCJA NIEKONIECZNIE PODZIELA POGŁĄDY I OPINIE WYRAŻANE W TEJ RUBRYCE

Refleksje dzień po...

Uleganie emocjom samo w sobie nie jest złe. To przecież dzięki nim powstały wspaniałe dzieła literackie czy muzyczne. Emocje, czy też raczej namiętności skłoniły większość z nas do założenia rodzin. To stany emocjonalne skłaniały naszych przodków do walki o Ojczyznę. Chociaż nie tak całkiem do końca. Bo jeśli można się zgodzić, że impulsowi chwili uległ książę Poniatowski u brzegu Elstery to obrona Westerplatte była już militarnie uzasadniona a nawet wyrachowana. Wspaniałym choć tragicznym aktem politycznej i wojskowej konieczności oraz narodowej euforii było Powstanie Warszawskie.

A ja mam takie brzydkie podejrzenie, że emocje targające nami w sferze politycznej są starannie dozowane i sterowane przez „możnych” tego świata i to tych z najwyższej „półki”. Otóż Najważniejsza (ponoć) Osoba w państwie wmanewrowała nas w monstrualny spektakl pod nazwą wybory. Ciepły fotelik i tak trzeba opuścić ale na koniec można sobie obejrzeć z wygodnej łoży niestrawne z racji swego gigantyzmu widowisko. Tym bardziej, że na bilet dla Niego i całej Jego świty złożyli się sami aktorzy. Kurtyna w górę! Na początek jest w miarę spokojnie – uważne oglądanie telewizyjnych spotów, przeglądanie broszur reklamowych, ale już pojawia się nieśmiały i przeprowadzany niby przypadkiem sondaż wśród znajomych („czy ta Baśka zwariowała?! Na tych oszołomów?! Bogdana miałem za rozsądniejszego! Po Andrzeju nie spodziewałem się niczego innego – beton”). Zaczynamy pierwsze dyskusje o partiach i kandydatach. Jeszcze trzymamy nerwy na wodzy, jeszcze udajemy, że słuchamy argumentów ale już nasz uśmiech zaczyna przypominać minę Daniela Olbrychskiego w roli Azji. Rozpoczynamy pierwsze próby przekonania rozmówców do swoich wybrańców. Umyka nam fakt, że podobną propozycję z tamtej strony kwitujemy w najlepszym wypadku pukaniem w czoło. Argumenty, według nas drugogocące, zostają przez naszych adwersarzy bezlitośnie wyśmiane. Spirala się nakręca. Już zupełnie jawnie cały naród pokazuje sobie języki i kopie po kostkach. Przywódcy poszczególnych ugrupowań stają w szranki niczym harcownicy przed główną bitwą na oczach całych armii, armijek, tudzież zaledwie mizernych grup partyzanckich. Organizatorzy i zarazem widzowie zaczynają obstawiać pierwsze typy. Pojawiają się łaskawe gesty Władcy wskazujące faworytów. Pierwsze starcie! Ze zgiełku bitewnego wybijają się odgłosy szelestu nerwowo przewracanych stronic odpowiednich gazet, tupania, spluwania, szyderczych uwag rzucanych odważnie prosto w oczy dawnym przyjaciółom i znajomym. Przerwa! Z placu boju usuwają się chyłkiem zwolennicy przegranych, niektórzy jeszcze na odchodnym wygrażają pięścią. Król jest niezadowolony. Przegrał wprawdzie niewiele, ale miał nadzieję na ciekawsze widowisko i na to, że jego ulubieńcy powalczą z większym zapalem. Na następne starcia lud, chociaż poobijany, stawia się karnie. Chorągwi w polu mniej, to i sytuacja trochę bardziej przejrzysta. Miłośnicwie jeszcze Panujący rozdziela swe wątpliwe względy, pod sztandar jednego z dowódców ochoczo garną się przegrani z innej armii, dowódca udaje, że ich nie chce, ale skoro już są... itd.

Powiedzą Państwo, że nabijam się z wyborów. Że przez 60 lat nie mieliśmy tej wspaniałej możliwości decydowania o własnych losach, to teraz kiedy ją mamy powinniśmy traktować to poważnie i z odpowiedzialnością. Zgoda. Od 1989 roku uczestniczę we wszystkich wyborach i nie zamierzam tego zmieniać w przyszłości. Ale czy nie mam prawa zastanowić się, czy przypadkiem ktoś nie gra na moich emocjach i nie manipuluje moimi uczuciami? Czy nie ulegam jakiejś podstępnej grze socjotechnicznej? Dlaczego wybory u nas kójarzą się raczej z maglem i kłótnią wszystkich ze wszystkimi a nie z odpowiedzialnym propaństwowym działaniem? Potem udajemy, że nic się nie stało, że ta noga, na której się przewróciliśmy była wysunięta przypadkiem. Nie dajmy sobą manipulować. Niech zagryzają się ci, którzy mają z nas i naszego wyboru wymierne korzyści. My pozostajemy sobą. (RAK)

Inwestycje...

Wydatki majątkowe - popularnie zwane inwestycjami - stanowią ważną pozycję w budżecie gminy.

Powiększają wartość majątku gminy i służą poprawie jakości życia mieszkańców miasta i wsi.

Są też jednym z najistotniejszych mierników dążenia do zaspokajania potrzeb społecznych postrzeganych poprzez rozwój infrastruktury w gminie.

Dzięki inwestycjom gmina może lepiej realizować swoje zadania i poprawiać jakość świadczonych usług.

Inwestycje to budowa nowych obiektów użyteczności publicznej, jak również remonty i modernizacje już istniejących: dróg, chodników, wodociągów, szkół, przedszkoli, przychodni, świetlic, remiz...

Inwestycje mogą również wpływać na zwiększanie dochodów gminy. Dzięki lepszym drogom, właściwie przygotowanym gruntom, dobrej ofercie edukacyjno-kulturalnej mogą pojawić się inwestorzy, którzy stworzą miejsca pracy i odprowadzą do gminnej kasy podatki.

W ostatnich latach wydatki majątkowe (inwestycyjne) budżetu gminy systematycznie rosną, aż do kwoty 8 mln 393 tys. zł w roku ubiegłym.

Od 2002 roku wzrastały one w porównaniu do roku poprzedniego o 38%, o 12% i 115%!

Od początku 2002 roku do października bieżącego roku wydatki inwestycyjne wyniosły w sumie 17 mln 615 tys. zł.

Istotnym czynnikiem kształtowania polityki inwestycyjnej gminy jest udział w dochodach budżetu gminy środków zewnętrznych tzw. środków pozabudżetowych.

W okresie od stycznia 2002 do października 2005 stanowią one łącznie ponad 6,8 mln zł.

Bez tych pieniędzy oraz zabezpieczenia udziału własnego gminy, umożliwiającego kredyty i pożyczki (zaciągane na dogodnych warunkach tj. przy niskiej stopie oprocentowania, długim okresie spłat, z perspektywą umorzenia części pożyczki po uzyskaniu efektu ekologicznego) niemożliwym byłoby prowadzenie wielu inwestycji niezbędnych dla poprawy i rozwoju infrastruktury miasta i wsi.

Tylko w latach 2003-2004 na terenie gminy zbudowano, wyremontowano lub utwardzono ponad 23 km dróg, blisko 8 km chodników oraz założono 11,7 km wodociągów i 3,6 km sieci kanalizacyjnej.

W październiku br. Rada Miejska przyjęła znowelizowany Wieloletni Plan Inwestycyjny.

Zaplanowaliśmy w tym dokumencie 11 zadań do wykonania w latach 2006-2009.

Umieszczenie tych zadań w planie inwestycyjnym jest warunkiem koniecznym do ubiegania się o dofinansowanie ich realizacji.

Urząd będzie starał się o dofinansowanie ich ze środków Unii Europejskiej, budżetu państwa oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz

Marian Cycał



Kaplica przedpogrzebowa w Starym Sączu



Droga w Cyganowicach



Remiza OSP w Gólkowicach



Sala gimnastyczna przy szkole w Przysietnicy

WYDATKI MAJĄTKOWE (INWESTYCJE) W LATACH 2001-2004:

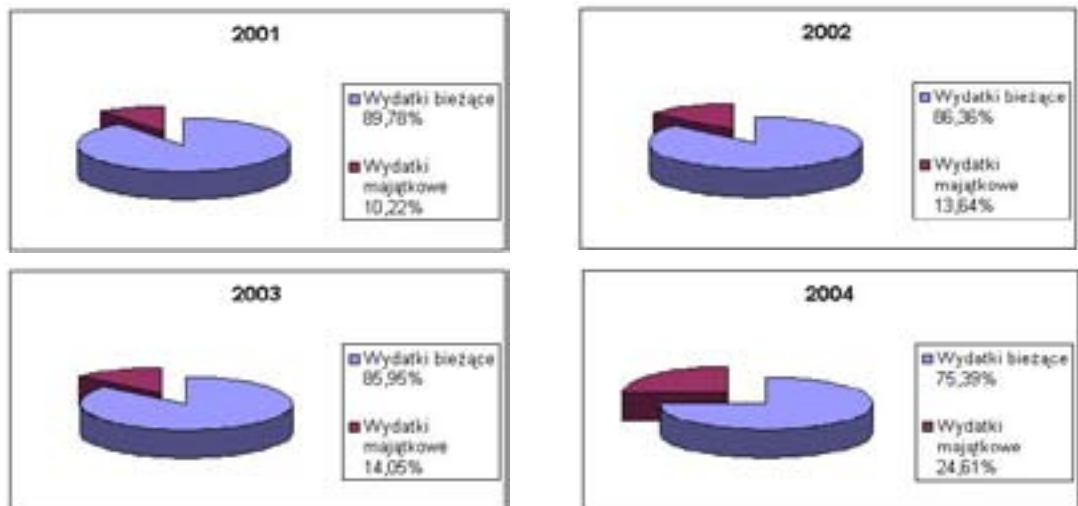
2001	= 2 mln 517 tys. zł	2004	= 8 mln 393 tys. zł
2002	= 3 mln 494 tys. zł		
2003	= 3 mln 912 tys. zł	2005 /30.09/	= 1 mln 816 tys. zł

Wydatki majątkowe (inwestycje) w porównaniu do wydatków ogółem w latach 2001-2004:

Wydatki /w zł /	2001	2002	2003	2004
- wydatki ogółem	24618819	25620198	27839057	34109650
- wydatki majątkowe (inwestycje)	2517052	3493728	3911890	8393349



Wydatki majątkowe (inwestycje) w wydatkach ogółem w latach 2001-2004:

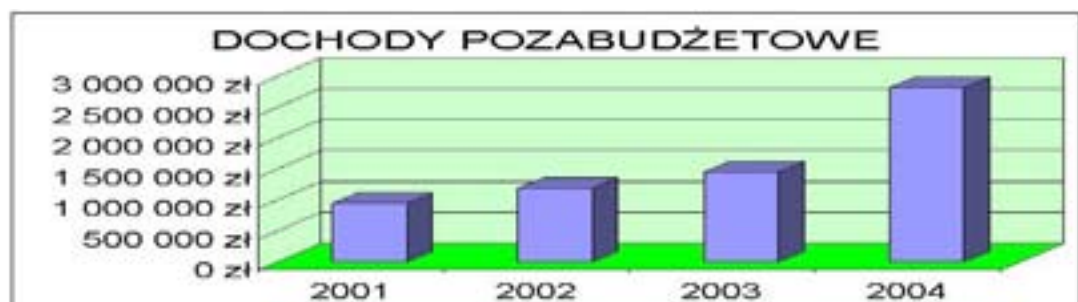


ŚRODKI ZEWNĘTRZNE (DOCHODY POZABUDŻETOWE) W LATACH 2001-2004:

2001	= 948 tys. zł	2004	= 2 mln 816 tys. zł
2002	= 1 mln 190 tys. zł		
2003	= 1 mln 459 tys. zł	2005 /30.09/	= 1 mln 377 tys. zł

Środki zewnętrzne (dochody pozabudżetowe) w porównaniu do dochodów ogółem w latach 2001-2004:

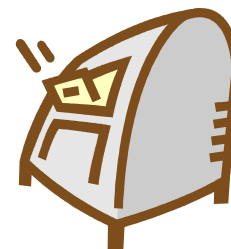
Dochody /w zł/	2001	2002	2003	2004
- dochody ogółem	24 592 953	27 226 092	27 910 358	32 490 124
- dochody pozabudżetowe	948 000	1 190 000	1 459 000	2 816 000





PYTANIA DO MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY STARY SĄCZ

Zapraszamy do udziału w społecznej dyskusji na temat programu inwestycyjnego na lata 2006-2009. Prosimy o wypełnienie ankiety, która posłuży do określenia hierarchii wdrażania proponowanych zadań. Jednocześnie prosimy o wpisanie w poniższej ankiecie własnych propozycji i sugestii. Każda z nich będzie uważnie rozpatrywana. Wypełnione ankiety prosimy składać do skrzynki dla interesantów na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy lub w którejkolwiek jednostce organizacyjnej (placówce MGOK, PiM-GBP, OSP...).



Które z wytypowanych zadań są najważniejsze? Prosimy o wstawienie w kratce obok wybranych pięciu zadań cyfry od 1 do 5 według proponowanej przez Panią/Pana kolejności ich realizacji. /1 – najwyższy priorytet, 2 – drugi, itd./



Modernizacja miejskiej przychodni zdrowia w Starym Sączu

Budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach

Przebudowa średniowiecznego rynku w Starym Sączu

Budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Przysietnicy

Świetlica wiejska w Gaboniu (na bazie budowanej remizy OSP)

Świetlica wiejska w Barcicach (na bazie budowanej remizy OSP)

Budowa parku przy ul. Staszica w Starym Sączu

Budowa boiska sportowego w Gołkowicach

Zagospodarowanie rekreacyjne stawów w Starym Sączu

Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Starym Sączu

Budowa wodociągu spinającego wodociągi w Barcicach i Starym Sączu

Tutaj prosimy wpisać własne propozycje:

Alternatywne źródła dochodów

- dla prowadzących działalność rolniczą

Od 15 września ubiegłego roku., w ramach SPOR, można składać wnioski o dofinansowanie realizacji projektu w ramach Działania 2.4. „Różnicowanie działalności rolniczej i zbliżonej do rolnictwa w celu zapewnienia różnorodnych działań lub alternatywnych źródeł dochodów”.

BENEFICJENCI. W Działaniu 2.4. dofinansowanie mogą uzyskać **osoby fizyczne** oraz **osoby prawne**, prowadzące działalność rolniczą. W przypadku osób prawnych obowiązuje stosowny wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym, a gospodarstwo musi stanowić ich własność. Osoby fizyczne mogą być samoistnymi lub zależnymi posiadaczami gospodarstwa rolnego.

W odróżnieniu od innych Działań w ramach SPO, w charakterze beneficjenta może występować **domownik**. Jest to osoba bliska rolnikowi, która ukończyła 18 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w jego bliskim sąsiedztwie, stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

WARUNKI SKORZYSTANIA Z POMOCY. Gospodarstwo rolne ma powierzchnię co najmniej 1 ha użytków rolnych; projekt realizowany jest w miejscowościach liczących nie więcej niż 5 tys. mieszkańców, należących do gmin wiejskiej lub miejsko-wiejskich; planowany projekt nie będzie realizowany z udziałem innych środków publicznych przyznanych w związku z jego realizacją; udział w Działaniu jest wykluczony, jeśli osoba składająca wniosek jest zadłużona w ARiMR w związku z naruszeniem zasad udzielonej poprzednio pomocy; na bieżąco regulowane są zobowiązania podatkowe oraz zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych; projekt jest uzasadniony ekonomicznie; należy przedłożyć kopie decyzji, pozwoleń lub opinii organów administracji publicznej, jeżeli z odrębnych przepisów w szczególności z przepisów sanitarnych, weterynaryjnych, dotyczących warunków żywności i żywienia, ochrony środowiska i warunków utrzymania zwierząt gospodarskich, wynika obowiązek ich uzyskania do realizacji projektu; niemożliwe jest uzyskanie wsparcia w przypadku przyznania renty w związku z orzeczeniem całkowitej, trwałej niezdolności do pracy, stałej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy lub emerytury; domownik - ubiegający się o dofinansowanie - objęty jest ubezpieczeniem w pełnym zakresie; w odniesieniu do tego Działania stosuje się pojęcie tzw. małej agroturystyki, kiedy w czynnym gospodarstwie rolnym, w budynku mieszkalnym znajduje się nie więcej niż 5 pokoi przeznaczonych na wynajem (nie liczy się pomieszczeń wspólnych takich, jak: salonik, łazienka, kuchnia).

Specyficznym dla Działania 2.4. **warunkiem dostępu jest uzyskanie minimum dwóch punktów**. Zasady punktacji opierają się na 4 kryteriach (dot. bezrobocia na terenie gminy i jej dochodu podatkowego, wielkości ekonomicznej gospodarstwa i liczby hektarów przypadających na osobę w gospodarstwie). Nie jest istotne, na podstawie którego z nich minimum punktowe zostanie osiągnięte. Konieczna jest też opinia, co do zgodności projektu z wymogami standaryzacji. Wystawia ją Polska Federacja Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”. Dodatkowo, po realizacji projektu, obiekty muszą osiągnąć co najmniej kategorię standard, co potwierdza stosowny dokument wystawiony przez ww. jednostkę.

PRZENACZENIE WSPARCIA. Pomoc finansowa może być przyznana na realizację projektów dotyczących: agroturystyki; usług związanych z turystyką i wypoczynkiem - usług na rzecz rolnictwa i gospodarki leśnej; prowadzenia na małą skalę przetwórstwa produktów rolnych lub jadalnych produktów leśnych; sprzedaży bezpośredniej produktów pochodzących w większości z własnego gospodarstwa rolnego; wytwarzania materiałów energetycznych z biomasy (zagospodarowanie słomy, odpadów tąkowych, leśnych) oraz zakładania plantacji roślin wieloletnich przeznaczonych na cele energetyczne; rzemiosła i rękodzielnictwa; drobnych usług na rzecz mieszkańców obszarów wiejskich; sprzedaży lub promocji przez internet produktów rolnych, objętych Załącznikiem I do Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską oraz towarów i usług odpowiadających zakresowi tego działania.

FORMA I WYSOKOŚĆ WSPARCIA. Pomoc udzielana jest w formie grantów inwestycyjnych na zasadzie refundacji części poniesionych przez beneficjenta kosztów kwalifikowalnych. Maksymalny poziom wsparcia wynosi do 50% tych kosztów, jednak nie więcej niż 100 tys. zł na jednego beneficjenta i jedno gospodarstwo rolne w okresie realizacji Programu (lata 2004-2006).

KOSZTY KWALIFIKOWALNE. Refundacji podlegają wyłącznie koszty kwalifikowalne projektu dotyczące: rozbudowy, nadbudowy, przebudowy lub remontu połączonego z modernizacją istniejących budynków mieszkalnych i gospodarczych na cele agroturystyczne oraz ich wyposażenie; urządzania miejsc do wypoczynku, zakupu wyposażenia i sprzętu turystycznego lub rekreacyjnego dla działalności turystycznej, a także zwierząt służących do celów terapeutycznych, sportowych lub rekreacyjnych; budowy lub remontu połączonego z modernizacją obiektów budowlanych niezbędnych dla realizacji celów projektu (z wyłączeniem budowy budynków mieszkalnych); zakupu maszyn, urządzeń, narzędzi i wyposażenia; zakupu sprzętu komputerowego i oprogramowania; zakupu środków transportu na potrzeby świadczenia wyłącznie usług transportowych (pomocą nie jest objęty zakup samochodów osobowych przeznaczonych do przewozu mniej niż 8 osób wraz z kierowcą); zakupu środków transportu na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej z wyjątkiem świadczenia wyłącznie usług transportowych; zagospodarowania terenu na potrzeby prowadzenia planowanej działalności w ramach projektu; zakupu roślinnego materiału nasadzeniowego na potrzeby zakładania plantacji roślin wieloletnich przeznaczonych na cele energetyczne; robót budowlanych, transportu, instalacji, materiałów i wyposażenia, które są związane bezpośrednio z w/w kosztami.

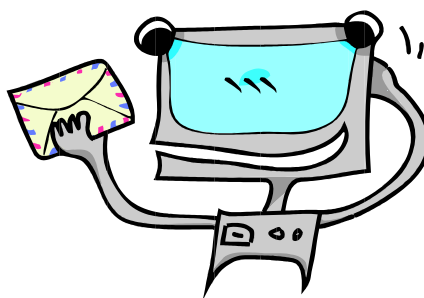
Koszty kwalifikowalne obejmują również **koszty ogólne**, związane z przygotowaniem oraz realizacją projektu. Koszty te jednak nie mogą przekroczyć 12% pozostałych kosztów kwalifikowanych projektu i obejmują m.in. przygotowanie dokumentacji technicznej, przygotowanie dokumentacji ekonomicznej; kosztorysów, analiz ekonomicznych, planów projektu, analiz rynkowych i analiz marketingowych.

SKŁADANIE WNIOSKÓW. Wzór wniosku wraz z wykazem załączników można znaleźć na stronach www.arimr.gov.pl lub www.minrol.gov.pl. Wypełniony wniosek wraz z wymaganymi załącznikami należy złożyć w Oddziale Regionalnym właściwym terytorialnie dla miejsca realizacji projektu.

/Źródło: www.arimr.gov.pl /

Wnioski oraz informację: Powiatowe Biuro ARiMR, 33-335 Nawojowa 1, tel. 4408897

„HEROLD STAROSĄDECKI”



Chcesz być dobrze poinformowany co się dzieje na terenie miasta i gminy Stary Sącz? Chcesz otrzymywać korespondencje e-mail, z której dowiesz się o najciekawszych wydarzeniach i imprezach? Zapisz się na listę odbiorców **HEROLDA STAROSĄDECKIEGO!**

To bardzo proste - odszukaj baner HEROLDA STAROSĄDECKIEGO umieszczony u samej góry na prawym pasku strony www.stary.sacz.pl, wpisz swój adres e-mail, a następnie kliknij w przycisk „zapisz”. W ciągu kilku minut zostanie przesłana na Twój adres e-mail prośba o ostateczne potwierdzenie chęci otrzymywania naszych wiadomości. Od tej pory będziesz je regularnie otrzymywał. W dowolnym momencie możesz zmienić decyzję dotyczącą otrzymywania naszej korespondencji (przeczytaj regulamin). Kliknięcie we wskazany link spowoduje usunięcie adresu Twojej skrzynki z listy odbiorców HEROLDA STAROSĄDECKIEGO.

Zapraszamy - UMiG Stary Sącz

Spotkanie z pisarką „młodzieżową”

Na zaproszenie Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej do Starego Sącza przyjechała w październiku znana poetka, powieściopisarka i eseistka **Marta Fox**, której młodzieżowe powieści od kilku lat określane są mianem bestsellerów i znajdują się na pierwszym miejscu w rankingach czytelniczych.

Spotkanie z czytelnikami, głównie młodzieżą szkolną odbyło się w kinie Poprad.

Marta Fox urodziła się w Siemianowicach Śląskich. Studiowała filologię polską na Uniwersytecie Śląskim. Następnie uczyła języka polskiego i pracowała jako bibliotekarka w LO im. W. Broniewskiego w Katowicach. Zdobyła drugi stopień specjalizacji pedagogicznej. Od 1983 roku zajmuje się dziennikarstwem. W latach 1987-1989 redagowała „Młodą Sztukę” w Warszawie. W latach 1990-1995 była kierownikiem literackim Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. W latach 1995 -1999 pełniła funkcję specjalistki d/s. programu artystycznego w Miejskiej Galerii Sztuki „Extravagance” w Sosnowcu. Organizowała i prowadziła tam liczne spotkania z artystami, pisała reportaże o życiu artystów, wstępy do katalogów wystaw Galerii, a także organizowała konkurs poetycki „Inspiracje”. W latach 1993 -1994 była zastępcą redaktora naczelnego „Górnośląskiego Dziennika Kulturalnego”. W latach 1996 -1997 redagowała dział poezji w kwartalniku humanistycznym „Wyrazy”. Jest autorką spektaklu poetyckiego z muzyką Bogdana Mizerskiego w Teatrze Śląskim pt. „Zapłakać czerwonym deszczem”, prezentowanego w ramach III Górnośląskiego Festiwalu Kameralistyki. Brała udział w Targach Książki we Frankfurcie (2000) na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także w programie „Polen erlesen” w Nadrenii-Westfalii. Wydała dotąd 23 książki. Przez krytykę została nazwana objawieniem polskiej powieści młodzieżowej. - „Z ogromną odwagą porusza sprawy płci, dojrzewania młodzieży. Jej pisarstwo skupione jest wokół zagadnień, które wymagają rewizji postawy życiowej, podjęcia odpowiedzialności za własne decyzje. Marta Fox nie moralizuje, ale widać w jej powieściach wyraźny krąg wartości. Jej powieści charakteryzują się głębią psychologiczną i świetnie przedstawiają obyczajowość polskiej szkoły oraz mentalność młodzieży.” Wiersze M. Fox tłumaczone były na język angielski, niemiecki, hiszpański.

Opr. RK /Źródło: <http://martafox.republika.pl/>

Fot. arch. PiM-GBP w Starym Sączu



TWOJA WIEDZA - TWÓJ SUKCES

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stworzyło niepowtarzalną szansę poszerzenia oferty programowej Ochotniczych Hufców Pracy. W 2004 r. Komenda Główna OHP opracowała projekt programu „Twoja Wiedza – Twój Sukces”. W grupie jednostek organizacyjnych OHP wytypowanych do realizacji programu znalazł się także Środowiskowy Hufiec Pracy 6-34 w Starym Sączu.

W starosądeckim programie łącznie uczestniczyło 75 beneficjentów (w 3 grupach wychowawczych), którzy korzystali z zawartych w programie zajęć (z zakresu: psychologii, poradnictwa zawodowego, informatyki, przedsiębiorczości, języka angielskiego, ze specjalistą od uzależnień, lekarzem, prawnikiem, liderem klubu pracy) oraz kursach zawodowych. Kwalifikacje zawodowe kelnera-barmana wraz z obsługą kas fiskalnych uzyskały aż 33 osoby, natomiast spawacza i kierowcy wózków jezdniowych - 14 osób. Otrzymali oni świadectwa zawodowe z uprawnieniami wydane przez Urząd Dozoru Technicznego w Krakowie i Instytut Spawalnictwa w Gliwicach, wręczone na uroczystym podsumowaniu w nowosądeckim ratuszu przez Jerzego Górkę - przewodniczącego Rady Miejskiej w Starym Sączu i Jacka Lelka - zastępcę burmistrza Starego Sącza, w obecności Zdzisława Bajarka - Komendanta Małopolskiej Wojewódzkiej Komendy OHP i Stanisława Kaima - zastępcy prezydenta Nowego Sącza.

- W tym roku otworzyła się szansa przystąpienia do II Edycji Programu EFS Twoja Wiedza - Twój Sukces „Edukacja Kluczem do Przyszłości”, z której skorzystaliśmy – informuje **Kazimierz Potoczek, komendant hufca w Starym Sączu i koordynator projektu**. - W marcu i kwietniu przeprowadzono nabór młodzieży do uczestnictwa w tym programie. Przyszli beneficjenci wywodzą się, w większości, z terenu miasta i gminy Stary Sącz, natomiast 10 osobowa grupa z rejonu Łącka. W zdecydowanej większości jest to młodzież wiejska. Zajęcia prowadzone są w 2 grupach wychowawczych – gimnazjalnej oraz zasadniczej szkoły zawodowej. Od 7 maja do 8 lipca odbywały się zajęcia. Frekwencja była bardzo wysoka, co jest odzwierciedleniem atrakcyjnej formy przekazywania wiedzy przez specjalistów zatrudnionych do prowadzenia zajęć i zaangażowania kadry wychowawczej hufca.

Teraz w starosądeckim hufcu pracy przeprowadzany jest kurs zawodowy w dwóch grupach: kelner-barman wraz z obsługą kas fiskalnych oraz operator suwnic i operator wózków jezdnych z uprawnieniami na wymianę butli gazowych. Egzaminu odbędą się w grudniu.

R. Kumor



Fot. arch. ŚHP w Starym Sączu

Ogólnopolskie spotkanie poetów

Stary Sącz stał się 17 września miejscem spotkania poetów z całej Polski, którzy przybyli tu na podsumowanie I Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Wawrzyn Sądeczyny” zorganizowanego przez Klub Literacki „Sądeczyna”, Powiatową i Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Starym Sączu oraz nowosądecki Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.

Spełniły się nadzieje i zamierzenia inicjatora konkursu – Klubu Literackiego „Sądeczyna”, o których jego prezes – **Marek Basiaga** tak oto pisze w słowie wstępnym do almanachu pokonkursowego: „Przyszedł już czas, aby Sądeczyna, której co największe talenty wzbogaciły znaczące centra na mapie kulturalnej kraju, a jej przedstawiciele coraz śmielej wpisują się w pejzaż kulturalny Polski, sama zaprosiła w swoje gościnne progi twórców ze wszystkich miejsc w naszym kraju, gdzie słowo **poezja** ma niebagatelne znaczenie, jest wyznacznikiem bycia twórcą, a **artystą słowa** w szczególności. Pomysł zaproszenia poetów na Sądeczynę był myślą przewodnią pierwszego ogólnopolskiego konkursu poetyckiego pod wiele mówiącym, a zarazem bardzo ogólnym hasłem >**Człowiek i czas**<. (...) Mieliśmy nadzieję, że nasze zaproszenie spotka się z odpowiednim odzewem i twórcy nadeślą prace na poziomie wysokim, interesujące, a przede wszystkim wnikliwie badające ten swoisty stosunek człowieka i czasu, pojętego we wszystkich swych możliwych wymiarach rozumienia.”

I tak też się stało. Na konkurs napłynęły 453 zestawy wierszy (około 2000 tekstów) nie tylko z Polski, ale także z zagranicy, m.in. z Włoch, Szwecji, Anglii, Niemiec i Ukrainy. Znaczna część prac konkursowych wyróżniała się wysokim poziomem literackim. Wielu autorów, którzy stanęli w konkursowe szranki, może poszczycić się znaczącym dorobkiem twórczym, a ich nazwiska są znane m.in. z prasy literackiej.

Nadesłane wiersze oceniali poeci z Klubu Literackiego „Sądeczyna”. Komisji konkursowej przewodniczył Marek Basiaga. Wydała ona następujący werdykt:

I nagroda - Henryk Liszkiewicz z Piły, II nagroda – Tomasz Marek Larczyński z Gdańska, III nagroda – Marta Kwaśnicka z Krakowa; wyróżnienia – Adelina Śniadach z Rumii, Małgorzata Czuma z Krakowa; nagroda specjalna za wiersz poświęcony Ojcu Świętemu – Maria Magdalena Człapińska ze Zduńskiej Woli. Rodzajem regulaminowego wyróżnienia była też publikacja w almanachu pokonkursowym. Jury nagrodziło w ten sposób 61 najlepszych utworów. Książka ukazała się staraniem Klubu Literackiego „Sądeczyna” oraz Małopolskiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Krakowie, który był także jej wydawcą i fundatorem nagrody specjalnej. Publikację wsparli finansowo przyjaciele poezji i poetów, w tym – najbardziej hojnie – Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz **Marian Cycoń** i Senator RP – **Andrzej Chronowski**. Nagrody pieniężne dla laureatów ufundowała **Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu**.

Podsumowanie konkursu i ogłoszenie jego wyników odbyło się w klubie Omen. Na wstępie przewodniczący jury podzielił się z uczestnikami uroczystości swymi refleksjami na temat poezji. W związku z datą 17 września w jego wystąpieniu pojawiły się również wątki historyczne.

Pełna napięcia cisza zapanowała podczas odczytywania



Fot. A. Rams

przez **Wandę Łomnicką – Dulak** i **Pawła Szeligę** werdyktu komisji konkursowej, po którym nastąpiło rozdanie nagród i wyróżnień laureatom konkursu. Wręczali je przedstawiciele władz samorządowych, sponsorzy i reprezentanci organizatorów, m.in. **Zbigniew Czepelak** - dyrektor Wydziału Oświaty Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, **Stanisław Pażucha** - dyrektor Małopolskiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, vice burmistrz Starego Sącza **Jacek Lelek**, dyrektorka PiM-GBP **Maria Sosin**, poetka **Barbara Paluchowa** i bibliotekarka **Celina Tudaj**. Prezentację wierszy laureatów konkursu przygotowała młodzież z I Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu pod kierunkiem pani **Lidii Paluch**. Uroczystość prowadziła poetka **Stanisława Widomska – Fiedor**.

W programie pobytu poetów w Starym Sączu zaplanowano też spacer do ołtarza papieskiego i zwiedzanie miasta oraz klasztoru Sióstr Klarysek. Niestety, z powodu ulewnego deszczu dłuższa wędrowka nie była możliwa, literaci zwiedzili więc tylko kościół klasztorny, gdzie zapoznali się z historią konwentu i najważniejszymi faktami z dziejów miasta.

Wieczorem, w Piwnicznej, w gościnnej willi **Krystyny Dulak** - członkini klubu literackiego (gdzie większość przybyłych z daleka literatów mieszkała od piątku do niedzieli) – laureaci konkursu spotkali się z poetami Sądeczyny. Dyskutowano o literaturze, czytano wiersze, wymieniano się książkami i doświadczeniami. To był prawdziwy, bardzo sympatyczny i owocny wieczór poetycki, który przeciwnie do późnej nocy. Było tyle ciekawych tematów, radości z poznania kolegów z innych regionów kraju, żal było się rozstawać...

Danuta Sułkowska

Henryk Liszkiewicz

W sprawie czasu. Z listu Tomasza Manna do brata

A zatem Henryku
wyobraź sobie samego siebie
na przykład milion
albo osiemset milionów lat po swojej śmierci
zobacz
jak w przestrzeni bez początku i bez końca
słuchasz szumu morza
pielęgnujesz kwiaty
dokarmiasz psa

jak sądzisz mój drogi
czy miliony lat po naszej śmierci
czas będzie jeszcze istnieć

jeśli tak
to czemu będzie służyć
co mierzyć
i w jakim celu

o tak
masz rację
tutaj czas daje nam się we znaki
choć jeśli rzeczywiście jest
to pewnie tylko jako bardzo subiektywna idea
wpisana w nasz umysł
i to wyłącznie na użytek
tego i tylko tego wszechświata
ale tam
tam Henryku
w przestrzeni bez początku i bez końca
czasu zapewne nie będzie

tam
tam zostaną tylko rzeczy naprawdę istotne
wschody i zachody słońca
rozkwitające rankiem pelargonie
no i psy
psy łaszące się do twoich
do twoich Henryku stóp

Tomasz Marek Larczyński

Napoleon

Przede mną znów ?miasto.
Kolejna brama złuszczona moimi. bagnetami
drzazga po drzazdze, bandaż po bandażu.
Kolejny mer?burmistrz wybiegnie mi na spotkanie.
Co mi tu ofiarują, spłaszczeni moimi pochlebstwami,
złotołańcusze baryły spalające swój tłuszcz w lęku?
Sprzedadzą mi swe córki, oddadzą pierwsze krzesła
za)kroplę spokoju i kącik do handlu(.
Zdziwią się: chcę tylko pieniędzy. Dużo pieniędzy.

A przecież !miało mnie tu nie być.

Morza spokojnie przewalały się wokół bram
i kolejne Syriusze odmierzały nieuchronność powolnych
przemian
idących parami jak dobrotliwe mastodonty.

Lecz ja - J A - cisnąłem w Morze groblę z ciał
i sztorm jak oliwą - wygładziłem krwią.
Zrzuciłem kamienie młyńskie z posad w toń
i fale z nich uderzyły o horyzont.
- Co wyrzeźbią na inicjałach pojutra? ...

Dla tego miasta jestem Jedynym
i dam mu tę)kruszyne wolności(, a potem pójdę dalej
do Persji i Egiptu, do Niniwy i Nowego Jorku.
Pod stopy ścielić sobie będę posłuszną ONZ,
Związek Radziecki przywita mnie jak ...!wyzbawcę!...,
reżim talibów upadnie na me skinienie.
Ogromne cesarstwa i tłuściutki marchie.
Nienasycony JA.

A przecież !miało mnie tu nie być.
Morza spokojnie przewalały się wokół bram.

Tyle że ja mieszkałem na wyspie,
tyle że przekroczyłem Morze
by i ś ć.
A kto raz przekroczy Morze,
ten na zawsze mieć już będzie istnienie.

Marta Kwaśnicka

ZAMYŚLENIE KANONIKA

Ostania kreska na ścianie
teraz już wiem na pewno
nie kłamał kwadrant i laska Jakuba

wstążka Łyny błękitnieje bezradnie
w obliczu tego co właśnie się stało
chciałoby się ją zawiązać na szyi i zacisnąć -
wszechświat taki wielki wokół pyłku ziemi

zatem ten pyłek to nie miejsce wybrane stoi w kolejce
do odległej gwiazdy a kosmos wali nam się na głowy
trzymaliśmy go dotąd w sterylnych sferach arystotelejskich
pękły rozlały się ogłuszyła nas cisza odległych przestrzeni
przy której kragłość warmińskich pól zakola jezior
są igraszką a przecież je kochałem

może i lepiej by zdobyto zamek zburzono mur
na którym narysowałem prawdę jak drabinę do pustego nieba
teraz zostaje już tylko nadzieja – lecz kto nią przeżyje
czy mogę skazać maluczki na tak trudną wiarę
że Zbawiciel chodził po ziemi pokornej
i niezauważalnej jak Betlejem z Rzymu

tymczasem na dziedzińcu wciąż panuje cisza
niezmiennie ceglana a w oddali biją jak zwykle
w południe dzwony u świętego Jakuba

może więc partytura niebios rozpięta na murze
nie znaczy nic poza rozterką śmiertelnych

ostatnia kreska na ścianie
teraz już wiem na pewno
nie kłamał kwadrant i laska Jakuba

a więc to tak Bóg postrzega ziemię

Małgorzata Czuma

Kiedyś na placu Tiananmen
czołgi stratowały studentów.
Ja wtedy marzyłam
o Barbie na gwiazdkę.

Dziesięć lat później
NATO bombardowało Belgrad.
A mnie poprawka z archeologii
martwiła bardziej niż wszystkie naloty świata.

Egoizm jest kalectwem duszy.
Z tego się nie wyrasta ani nie zdrowieje.

SADECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

GDY NAJMNIEJSZA NAWET STACYJKA KOLEJOWA BYŁA WIELKIM OKNEM NA ŚWIAT

Nadarzyła się okazja, ażeby raz jeszcze wrócić do tematu, omawianego tu już trzy razy w tym roku, a mianowicie w numerze marcowym kwietniowym i majowym Kuriera. Konkretnie zaś, to chodzi o temat Kolei Tarnowsko Leluchowskiej.

Tę nadarzającą się okazję stwarza bieżący miesiąc. W październiku właśnie – a ściśle w dniu 25. X.1999. roku – wmurowano na peronie zakopiańskiego dworca PKP pamiątkową tablicę poświęconą Władysławowi Hr. Zamojskiemu, jako fundatorowi i organizatorowi budowy kolei do Zakopanego. Zaś uczyniono to – przepisuję z wmurowanej tablicy - w 100 rocznicę odjazdu pierwszego pociągu spod Giewontu.

Zakopane podłączono wtedy oczywiście do Chabówki, przez którą biegła wówczas tzw. Kolej Transwersalna, a tory teje kolei na odcinku od Stróż do Nowego Sącza – i oczywiście vice versa - pokrywały się z Koleją Tarnowsko Leluchowską.

Co się właściwie kryje pod unikalnym w naszym języku przymiotnikiem *transwersalna*? *Transversalis* to w łacinie znaczy poprzeczny, ukośny.

I rzeczywiście kolej, o której mowa, będąca drugą tracją austriackiej kolei normalnotorowej, łączącej Wiedeń z Lwowem - czyli stolicę austro-węgierskiej monarchii ze stolicą Galicji i Lodomerii - biegła ukośnie pod kątem prawie 45 stopni w stosunku do miejsca tych stolic na swoich równoleżnikowych punktach geograficznej siatki.

Biegła mianowicie ta tracja przez Żylinę, Czadcę, Zwardoń, Żywiec, Suchą Beskidzką, Chabówkę, Nowy Sącz, Stróże, Krosno, Sanok, Stryj, Stanisławów Sambor... W Chyrowie *opuszczała góry na nizinie naddniestrzańskej* – jak napisał M. Orłowicz w 1919 roku w „Ilustrowanym przewodniku po Galicji” o tej trasie transwersalnej, nazywając ją jeszcze dodatkowo *karpacką* - by po opuszczeniu Karpat, przez Sambor, Stryj i Stanisławów dobiec do Husiatynia, czyli niedaleko Lwowa.

Nietrudno zauważyć, że kolej, zwana transwersalną, w strategicznej przeto biegła odległości od tracji pierwszej, tej wytyczonej bliżej granicy między Austrią a Rosją, chodzi o tę przez Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Kraków, Trzebinę. A potem to już raczej krótko w sąsiedztwie granicznym Austrii z Prusami, czyli przez Oświęcim, Czechowice i Ostrawę.

Jej projekt (pojawił się już w 1868 r.) jak też i sama budowa takich prawie równolegle biegnących kolejowych linii podyktowane były względami strategicznymi na wypadek zbrojnego konfliktu z Rosją, do którego notabene niebawem, bo już w roku 1914, doszło z historycznymi nie tylko dla nas skutkami.

Być może ktoś się w końcu pokusi o zbadanie, jak ta kole-

jowa linia – nazywana transwersalną - była eksploatowana na tle tych wydarzeń historycznych, które zaistniały od czasu jej oddania w całości 8. 04. 1885 do ruchu towarowo osobowego (co się odbyło wraz z oddaniem ostatniego - czterokilometrowego odcinka Zagórzany - Gorlice) aż do dziś. Oczywiście z uwzględnieniem tych wszystkich zmian granic państwowych, do jakich doszło i po Pierwszej Światowej Wojnie, i po drugiej.

A tychże zmian było przecież wiele. Po 1918 roku – tzn. po rozpadzie austro-węgierskiej monarchii – tory od Husiatynia aż po Zwardoń znalazły się w obrębie dopiero co powstałej II Rzeczypospolitej. A dalej przebiegały przez Czechosłowację.

Po 1945 roku część torów tej kolei znalazła się poza tym jeszcze w obrębie ZSRR. Po jego więc rozpadzie przypadły one w tej części Ukrainie.

Rozpadła się też i Czechosłowacja. Jej część trasy Kolei Transwersalnej przypadła Słowacji.

Ale zanim ktoś się podejmie takiego zbadania, szkoda zasypiać przysłowioowo gruszek w popiele i w dostępnym zakresie odgrzebujemy w pamięci to, co jeszcze komu w niej na ten temat zostało.

Przypomnieć z pewnością warto na przykład, że po 1945 roku u nas z odcinka trasy Kolei Transwersalnej Nowy Zagórz – Stróże - Nowy Sącz – Chabówka - Sucha Beskidzka, dość długo korzystał prawdziwy powojenny rekordzista PRLu pod względem stopnia załoczenia w PKP, dalekobieżny przyspieszony z Nowego Zagórz do Żar koło Żagania, biegnący m. in. przez Kłodzko i Węgliniec, a obsługujący dużą część naszych Ziemi Odzyskanych, nie wyłączając tzw. szabrowników.

Nowy Sącz, Chabówka, Sucha Beskidzka – tym odcinkiem Kolei Transwersalnej jeździło się też jakiś czas po wojnie, chcąc się dostać do Krakowa i dalej pociągiem, gdy jeszcze tunel kolejowy w Ptaszkowej – podobnie jak ten w Żegiostowie - wysadzony przez uciekających hitlerowców, nie został odbudowany.

Co to była za jazda dla Starosądeczan. Najpierw trzeba się było jakoś dostać ze Starego do Sącza Nowego. Kolejowy most na Popradzie był też przez Niemców wysadzony. Z Nowego Sącza jechał skład do Chabówki Tu się wysiadało i oczekiwało się w baraku służącym za poczekalnię na pociąg z Zakopanego do Krakowa. Po jego przyjeździe i przepięciu parowozu zaczynało się dalsze podróżowanie.

A jakie ono bywało, niech świadczy ten oto fragment z artykułu w 310 numerze „Życia Warszawy z dn. 30 grudnia 1969 r. pt. „Dziś i jutro żelaznej drogi”, w którym przytoczony został list czytelnika wymienionej gazety:

- Halo, czy Pan Minister Czermak?

- Przy telefonie, słucham:

- Ja studiuje w Warszawie, lecz rodzinę mam w Zakopanem i oczywiście na wszystkie ferie i święta jeżdżę do domu. Interesuje mnie, czy się coś poprawi w komunikacji kolejowej na trasie między Krakowem i Zakopanem? Można ją przebyć przecież w 2 godziny, a podróżuje się pół dnia. Ten fragment znalazłem na 258 stronie w 184 tomie Biblioteki „Kultury”, zatytułowanym „Znaszli ten kraj” (Paryż 1970).

I może warto dla ścisłości wyjaśnić, że zmorą trasy kolejowej Zakopane – Kraków był odcinek z Chabówki do Skawiny. I jest zresztą nią nadal. Pociąg się na tej trasie wlecze do dziś przez Jordanów, Maków Podhalański, Suchą Beskidzką, Kalwarię Zebrzydowską. Bo poprowadzenie tej trasy przez Myślenice nie zdążyło jak dotąd wyjść poza sferę projektu. Wracając zaś na tory Kolei Transwersalnej, to dodam jeszcze, iż wielu Starosądeczan za okupacji tę linię na odcinku Nowy Sącz – Chabówka – Sucha Beskidzka poznało w

związku ze skórą na buty zdobywaną w Zembrzycach. Stary Sącz był za okupacji czymś w rodzaju szewskiego zagłębia, skąd przemycano buty do Węgier nawet i na Słowację. Zembrzyce zaś słynęły z pokątnej wyprawy skór. Ten skórzany trakt zaowocował nawet na tyle ściślejszymi związkami osobistymi, że zaczęło się nieoficjalne wyprawianie skór na buty tu u nas. Poza eksploatowaną przez okupanta fabryką oczywiście.

Ale to już odrębny temat, podobnie jak wyprawianie w obrębie Starosądecczyny skór baranich.

Na zakończenie wspomnienia trasy zwanej transwersalną - z *podniebnym* wiaduktem w Dobrej - nadmienię więc już tylko (z wielkim żalem na dodatek), że powstało na niej coś w rodzaju komunikacyjnej wyrwy: na odcinku Nowy Sącz - Chabówka pociągi osobowe po prostu przestały kursować. Przy pomocy tzw. połączenia szynobusowego istnieje wprawdzie na tym odcinku z trudem podtrzymywana komunikacja, ale w porównaniu z prawdziwie kolejową, trzeba ją uznać za śladową.

Dla uczczenia przypadającej w tym roku 120 rocznicy oddania Kolei Transwersalnej do ruchu osobowo-towarowego, przywrócenie na odcinku Nowy Sącz - Chabówka normalnej komunikacji kolejowej w celu zachowania całości trasy Kolei Transwersalnej i zniwelowanie wspomnianej wyrwy, stało się głównym celem Towarzystwa Kolei Transwersalnej. Bo takie towarzystwo istnieje. Ma swoją siedzibę w Podłężu. W sposób - zdeterminowany posiadanymi środkami - stara się kultywować ono tradycję ukształtowaną w tych czasach istnienia kolei żelaznej, gdy najmniejsza nawet stacyjka kolejowa była wielkim oknem na świat. Tak zresztą, jak kiedyś stacja kolejowa w Starym Sączu.



Parowóz Tkt48-177 (nr fab. 4767) wyprodukowany w 1956 r. w chżanowskim FabLoku, który stoi jako **pomnik postawiony przed dworcem PKP w Nowym Sączu w 110. rocznicę wybudowania linii kolejowej Tarnów - Leluchów.**

Dane techniczne - moc: 1060 KM, średnica cylindrów: 500 mm, średnica kół napędowych: 1450 mm, średnica kół tocznych: 850 mm, nadciśnienie w kotle: 16 at., powierzchnia rusztu: 2,97², powierzchnia ogrzewalna kotła: 123,1 m², masa w stanie próżnym: 78,0 t, masa służbowa: 98,0 t, wysokość: 4532 mm, szerokość: 3100 mm, prędkość maksymalna: 80 km/h, pojemność skrzyni wodnej: 10 m³, pojemność skrzyni węglowej: 6,0 t. RK

Wojnarowski znów na afiszu teatralnym

Milo nam donieść, że nazwisko Edmunda Wojnarowskiego – starosądeczanina, od lat mieszkającego i tworzącego w Katowicach – znów znalazło się na teatralnym afiszu.

Katowicki Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” rozpoczął bowiem sezon nową sztuką, która wyszła spod pióra tego uznanego autora. Nosi ona zabawnie brzmiący tytuł – *O SMOKU GRUBELOKU* – a jej prapremiera, w reżyserii Petra Nosálka, scenografii Pavla Hubički i z muzyką Pavla Helebranda, miała miejsce 10 września br.

Baśniowa historia o tym, jak przez głupotę, chciwość i próżność łatwo stać się małym, wzbudzającym pogardę stworzeniem i jak szybko może to zmienić życzliwość, poczucie humoru, czy zwyczajny uśmiech, niesie czytelne, uniwersalne przesłanie. W tekście przeznaczonym dla dzieci jest to szczególnie ważne, ale czyżby nam, dorosłym, nie należało od czasu do czasu o tych ważkich prawdach przypomnieć? Zatem rzecz chyba nie tylko dla najmłodszych, choć do nich przede wszystkim adresowana...

Główny bohater, Torgolik, przybywa z daleka, by zabawić się podczas sobótkowego święta. Okazuje się jednak, że zamiast radości, śpiewu i tańca napotyka coraz bardziej smutnych i beznadziejnie ponurych ludzi, którym miejscowy smok odebrał wszystkie uśmiechy. Tryskający humorem i optymizmem Torgolik postanawia oczywiście rozprawić się z tytułowym winowajcą.

Interesującym pomysłem autorskim jest wprowadzenie śląskiej gwary, którą – w opozycji do wszystkich postaci z baśniowej, nierealnej przestrzeni – posługuje się ludowy bohater „z krwi i kości”. Zderzenie tych dwu odmiennych światów i postaw sprawia, że widowisko nabiera dodatkowych znaczeń, a dialogi zyskują na dowcipie.

Dodajmy, że dzięki sprytnemu zabiegowi literackiemu autora, wypowiedziane w gwarze teksty są całkowicie czytelne dla każdego widza, nawet takiego, który *ani w ząb* po śląsku nie rozumie.

Po premierze możemy już z satysfakcją odnotować, że *Smok Grubelok* skazany został na sukces. Wartościowy, zabawny tekst, interesujący pomysł reżyserski, pełna magii plastyka i efektowne, nieco prowokujące kostiumy (*Smok* grany jest prawie w całości na żywym planie), dyskretnie nawiązująca do śląskiego folkloru muzyka – wszystko to składa się na sceniczną urodę inscenizacji, która zachwyci na pewno każdego, kto ceni sobie styl czeskich twórców.

Pozostaje nam tylko pogratulować i mieć nadzieję na gościnne występy Teatru „Ateneum” w Starym Sączu.

Renata Chudecka – kier. literacki Ateneum



Teatr „Ateneum”, Katowice, Edmund Wojnarowski: „O smoku Grubieloku”, fot. Tomasz Zakrzewski (arch. teatru)

WIEŚCI SZKOLNE



Pielgrzymi Jana Pawła II

Każdy, kto pielgrzymował do Częstochowy rozmyśla nad niezmierną łaską, jaką Bóg go obdarzył. Pielgrzymowanie jest swoistym szlakiem nadziei pozwalającym uwierzyć w siebie, w drugiego człowieka i pogłębić swoją wiarę. Dlatego nauczyciele, rodzice oraz uczniowie klas szóstych Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach 6 października 2005 roku, w roku jubileuszowym 350 – lecia obrony Jasnej Góry, wyruszyli do Częstochowy na V Ogólnopolską Pielgrzymkę Rodziny Szkół imienia Jana Pawła II zorganizowaną przez dyr. szkoły Zofię Koronę i wychowawców klas szóstych. Przybyło tam ponad 9 tys. dzieci i młodzieży wraz z opiekunami z 219 szkół z całej Polski, aby przed tronem Królowej Polski dziękować Bogu za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II oraz prosić o Jego szybką beatyfikację. Uroczystą mszę świętą z udziałem 170 pocztów sztandarowych szkół, koncelebrowali księża biskupi: Adam Odzimek i Antoni Długosz, a duchowo łączył się z nimi ksiądz biskup Zygmunt Zimowski – duszpasterz Rodziny Szkół Jana Pawła II. Na zakończenie mszy został odczytany przez uczennicę klasy szóstej Edytę Florek Akt Zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski, przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach pod kierunkiem siostry Flawiany ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek od Dzieciątka Jezus.

W ciszy i skupieniu, przed cudownym obrazem, zawieźliśmy Matce Boskiej wszystkie swoje sprawy, oddaliśmy się Jej macierzyńskiej opiece prosząc o pomoc i orędownictwo u swojego Syna, a także dziękując za pontyfikat Jana Pawła II, który w każdym z nas pozostawił niezatarty ślad. Był to wyraz wdzięczności i hołd złożony Janowi Pawłowi II, którego słowa powinny być dla każdego wskazówką:

**„Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
Wiesz, że ono musi tu gdzieś być.
Gdzie jesteś źródło?**

Jan Paweł II „Tryptyk Rzymski”

Po uroczystej mszy świętej w ciszy, skupieniu, a także z niesamowitą radością w sercu byliśmy świadkami odstonięcia obrazu Matki Boskiej. Było to niesamowite przeżycie, nikt nie krył wzruszenia. Następnie udaliśmy się do Auli im. Księdza Augustyna Kordeckiego, gdzie można było obejrzeć wystawę najlepszych prac konkursowych na plakat i znaczek naszej pielgrzymki oraz na logo Rodziny Szkół. W Auli Jana Pawła II fotografowane były kolejne sztandary do Albumu Rodziny Szkół.

W tym czasie dyr. szkoły Zofia Korona i sekretarz Grzegorz Gorcowski uczestniczyli w spotkaniu przedstawicieli Rodziny Szkół Jana Pawła II. Rozpoczął je podprzeor Jasnej Góry o. Sebastian Matecki. Podczas dyskusji ustalono terminy kolejnych zjazdów i zaproponowano, aby hymnem Rodziny Szkół Jana Pawła II była „Barka”. Wysłunięto propozycję, by ogłosić konkurs na kolejną zwrotkę do tej niezwyklej pieśni.

Nasze Jasnogórskie spotkanie zakończył koncert zespołu „Siewcy Lednicy”, entuzjastycznie przyjęty przez młodzież. Ta pielgrzymka na długo pozostanie w naszej pamięci.

Roma Olszewska



Fot. arch. SP w Starym Sączu

Ślubowanie na nowy sztandar

W dniu 29 września 2005 r. w Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych. W tym roku szkolnym w poczet społeczności uczniowskiej wstąpiło oficjalnie 107 dzieci. Spotkał je zaszczyt złożenia ślubowania na nowy sztandar szkoły. Po części oficjalnej młodzi bohaterowie uroczystości zaprezentowali przygotowany pod kierownictwem wychowawczyń program artystyczny. Śpiewając, tańcząc, recytując postawili pierwsze ślady na kartach szkolnego życia. Całość imprezy zakończył wspólny poczęstunek.

Młodzi adepci szkoły z wielkim wzruszeniem przeżyli swoje ślubowanie. Są pełni zapału do wyťažonej pracy, jaka ich czeka. Będą zdobywać wiedzę i doskonalić swe umiejętności pod czujnym okiem swoich nauczycielek: mgr Lucyny Bazieli - Ia, mgr Stanisławy Bielak - Ib, mgr Anny Kozik - Ic, mgr Lucyny Repelewicz - Id, mgr Wandy Kowalczyk - Ie oraz mgr Marii Krakowskiej - I klasa w szkole Filialnej w Mostkach. **AN**

Święto szkoły w Gołkowicach

Obchody Dnia Nauczyciela i Święta Szkoły w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach miały nietypowy przebieg. Połączone były z uroczystym wręczeniem nagród Burmistrza dyrektorem i nauczycielom z terenu Gminy Stary Sącz.

To już VIII rocznica nadania szkole imienia Wielkiego Polaka – Jana Pawła II. Ten rok jest szczególny, ponieważ Papieża już nie ma między nami. Wszyscy jednak wierzymy, że czuwa i dodaje nam sił do dalszej pracy.

13 X 2005 roku dyrekcja, nauczyciele, uczniowie i rodzice wzięli udział w uroczystej mszy św. pod przewodnictwem księdza proboszcza Kazimierza Koszyka. Podczas mszy śpiewała schola papieska, uczniowie czytali akty podziękowania Ojcu Świętemu oraz akt zawierzenia Matce Boskiej przygotowany przez szóstoklasistów.

By jeszcze mocniej zjednoczyć się z Papieżem, po mszy św. uczniowie klas starszych obejrzeli film pt. „Karol, człowiek, który został Papieżem”.

Kolejnym etapem Święta Szkoły była uroczysta akademia, na którą w imieniu dyrektora szkoły Zofii Korony i Rady Szkoły zostali zaproszeni Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Marian Cycoń, dyrektor Banku Spółdzielczego w Starym Sączu Wojciech Kulak, Edward Ciągło – poseł na sejm RP, Marcjanna Bodziona – radna Rady Miejskiej Miasta i Gminy Stary Sącz z Gołkowic Górnych, Jan Kupczak radny Rady Miejskiej Miasta i Gminy Stary Sącz z

Gołkowice Dolnych, Jerzy Górka – przewodniczący Rady Miejskiej w Starym Sączu, zaprzyjaźnieni sponsorzy szkoły, dyrektorzy i nauczyciele z terenu Gminy Stary Sącz.

Pan Marian Cycoń z okazji Dnia Edukacji Narodowej przekazał życzenia wytrwałości, satysfakcji z pracy zawodowej i zadowolenia w życiu osobistym dla wszystkich pracowników oświaty. Następnie wręczył dyrektorom i nauczycielom nagrody za całoroczną pracę.

Na zakończenie uczniowie zaprezentowali montaż słowno – muzyczny zatytułowany „Pater Noster”.

Iwona Skut

Czym dla nas jest Ojczyzna?

Rocznice świąt państwowych, a szczególnie obchody Święta Niepodległości, nastrojają Polaków do refleksji o Ojczyźnie, narodzie, patriotyzmie. W dzisiejszych czasach mamy to szczęście, że swoje przywiązanie do kraju ojczystego możemy manifestować głośno i wszędzie. Nikt dziś nam tego nie zabrania. Ale czy wszyscy z tego przywileju chcą korzystać?

Ojczyzna, czyli ziemia ojców, „stare gniazdo pradziadów”. „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek” – za Norwidem powtórzą entuzjaści jego myśli, a miłośnicy poezji Herberta zacytują: „Wierzby, piaszczysta droga, łan pszenicy, niebo plus piaszczyste obłoki”. Można cytować słowa wielu wybitnych Polaków patriotów, z Janem Pawłem II na czele, dla którego Polska była zawsze „umiłowaną Ojczyzną”.

Dorosłym z pewnością łatwiej przychodzi zdefiniowanie słowa „ojczyzna”, a jak młodzież wyjaśnia to pojęcie? Czym jest ojczyzna dla młodych ludzi? Oto, co usłyszałam od uczniów klasy szóstej Szkoły Podstawowej w Moszczenicy.

– *Moją Ojczyzną jest Polska. To kraj rozciągający się od morza aż po Tatry i ja w nim żyję* – Agnieszka.

– *Ojczyzna kojarzy mi się z domem, w którym czuję się bezpiecznie. Jest piękna wiosną, kiedy kwitną kwiaty, gorąca wtedy, kiedy mamy wakacje, a najbardziej podoba mi się jesienią, gdy mamy złotą polską jesień* – Mateusz.

– *Polska to moja ojczyzna. W niej się urodziłem, tu mieszkam. Z opowiadań prababci wiem, iż nasi przodkowie walczyli o wolną Ojczyznę w I i II wojnie światowej* – Łukasz.

– *Ojczyzna to dla mnie dom, szkoła, podwórko, ulice, wszystko, co mnie otacza* – Monika.

– *Ktoś może pomyśleć, że ojczyzna to tylko słowo, ale to jest twoja druga matka* – Kasia.

– *Dzięki Ojczyźnie wiem, kim jestem. Mam poczucie własnych korzeni, świadomość, skąd pochodzę i do jakiego narodu należę* – Rysiek.

– *Słowo „ojczyzna” kojarzy mi się z piękną przyrodą Polski, z jej bogactwem kulturowym oraz z jej historią. O jej wartości uczę się w szkole i w domu rodzinnym* – Gosia.

– *O Polskę walczyli kiedyś nasi dziadkowie, przelewając krew, abyśmy mogli mieszkać dzisiaj w wolnym kraju, dlatego musimy dbać o swą Ojczyznę* – Sebastian.

– *Ojczyzna to kraj, którego widoki są najbliższe sercu. To miejsce, za którym się tęskni, kiedy jest się za granicą. To dom, do którego wraca się z radością* – Ola.

– *Zamierzam pozostać na zawsze w mojej Ojczyźnie* – Wanda.

„Ojczyzna zaczyna się już w domu” – słowa te wydają się mieć poparcie w wypowiedziach moich wychowanków.

Mam nadzieję, iż miłość i przywiązanie do Ojczyzny, tej wielkiej – Polski, jak też do tej małej, zwanej często „ojczyzną lokalną”, będą się wyrażały w patriotycznej postawie młodego pokolenia. I oby w sercach młodych ludzi patriotyzm wzrastał i dojrzewał.

Krystyna Kozińska

WWW. FESTIWAL



Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej ma już w internecie nowe strony, które są wykonywane po zakończeniu kolejnych edycji. Pod adresem www.festiwal.stary.sacz.pl/2005 można sporo poczytać i obejrzeć. Na stronie głównej umieszczono wstęp oraz odnośniki do kolejnych dni festiwalowego tygodnia A.D. 2005. Są też odnośniki do wypowiedzi programowej dyr. festiwalu Stanisława Welanyka, tekstu o kursie wykonawczym oraz imprezach towarzyszących. Na osobnej stronie jest fragment poświęcony relacjom prasowym. Na wszystkich stronach znajduje się blisko 50 fotografii, które w trakcie festiwalu wykonywali: Andrzej Rams, Bogdan Kiwak i S. Welanyk, część zdjęć pochodzi z archiwum MGOK. Całość opracował i wykonał webmaster Paweł Majewski na zlecenie MGOK. **RK**

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz działając w oparciu o art. 34 o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. z 2004 roku Nr 261 poz. 2603) INFORMUJE, że w dniu 02 listopada 2005 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Stary Sącz zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Stary Sącz położonej w Gaboniu na działkach ew. nr 347 przeznaczonej do sprzedaży.

Burmistrz Marian Cycoń

Usługi geodezyjne
Tomasz Kamiński

BIURO GEODEZJI I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI

mgr inż. Tomasz Kamiński

z a p r a s z a

STARY SĄCZ, RYNEK 5 (I PIĘTRO)

(obok DOMU NA DOŁKACH)

TEL. 604 97 56 27, 448 05 03

e-mail: kamen2@o2.pl www.geo.webperfekt.net

podziały nieruchomości * mapy do celów sądowych * mapy do celów projektowych * tyczenie i inwentaryzacja powykonawcza obiektów * projektowanie * nieruchomości * kredyty hipoteczne

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio, 4423228, Druk: "Asystem", 444-43-81

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Starosądeckie obchody 87. rocznicy odzyskania niepodległości odbywały się w dniach 10-11 listopada.

W dniu poprzedzającym Święto Niepodległości zorganizowana została „Gimnazjada na 11 listopada” (z konkursami: plastycznym, tańca, wiedzy pn. „Walka Polaków o niepodległość” oraz „biegiem niepodległościowym”). W klubie „Omen” otwarto wystawę „Legenda Solidarności”, natomiast w kinie „Poprad” przedstawiono program artystyczny „Wstań, Polsko moja” - w wykonaniu szkolnego Koła Teatralnego przy Gimnazjum w Barcicach.

W piątek 11 listopada odbyły się tradycyjne uroczystości gminne. W Gołkowicach zorganizowała je „Solidarność” Rolników Indywidualnych. W programie była msza św. w kościele parafialnym, procesja na cmentarz pod pomnik „Ofiar faszyzmu i komunizmu” oraz apel poległych.

W kościele parafialnym w Starym Sączu odbyła się msza święta „Za Ojczyznę”. Następnie pochód uczestników obchodów, prowadzony przez Starosądecką Orkiestrę Dętą (uczestniczą także w uroczystości w Gołkowicach), przemarszerował na cmentarz komunalny. W programie uroczystości były: apel poległych, modlitwa za poległych i zmarłych bohaterów i patriotów narodu i państwa polskiego oraz okolicznościowe przemówienie burmistrza Mariana Cyconia. Na zakończenie obchodów przedstawiciele władz samorządowych, organizacji i związków kombatanckich, ochotniczych straży pożarnych, szkół, TMSS, SHP „Rolnik” złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikami: Pamięci bohaterów, którzy zginęli w walce z hitleryzmem, pod pomnikiem pamięci narodowej - Golgota Wschodu oraz obeliskiem w kwaterze wojskowej z I wojny światowej. W uroczystościach, które zorganizowały: Gimnazjum w Barcicach, UMiG, PIM-GBP i MGOK, brała udział liczna grupa mieszkańców miasta i gminy, dorosłych i młodzieży. **RK**



Fot. R. Kunior

Pamięci Piotra Wierzbickiego (1794-1847)

21 października br. na ścianie klubu „Omen” odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci znakomitego przyrodnika, lekarza, farmaceuty i botanika urodzonego ponad 200 lat temu w Starym Sączu.

Prof. Wierzbicki urodził się w grodzie Kingi, ale większość dorosłego życia spędził na Węgrzech. Uczył się w gimnazjum w Podolińcu na Słowacji, studiował w Wiedniu, przez kilka lat terminował u aptekarza w Nowym Sączu. Dyplom lekarza farmaceuty uzyskał w 1815 roku. Od 1822 roku pracował w pierwszej w Europie wyższej uczelni rolniczej w Keszthely na Węgrzech.

Tablica została wykonana z marmuru, ma dwujęzyczną inskrypcję z brązu - po polsku i po węgiersku. Miesiąc wcześniej taka sama tablica (z odwrotną kolejnością napisów) została odsłonięta w partnerskim Keszthely.

W uroczystości odsłonięcia tablicy brali udział: dr Istvan Szabo (który przedstawiał zgromadzonym sylwetkę i osiągnięcia Profesora), Geza Cseby dyr. Ośrodka Kultury w Kesthely, burmistrz Marian Cycoń, przewodniczący RM Jerzy Górka, przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury RM Marian Lis, prezes TMSS Jan Koszul, dyrektorka biblioteki Maria Sosin, goście z Dunakeszi - radny i Dyrektor Domu Kultury Bela Palsti i przewodniczący Polskiego Samorządu Jerzy Kochanowski oraz władze gminy Piwniczna i Lucyna Latała-Zięba z Koła Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. **RK**

